Nr. 220. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 25 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
20 Cena numeru: groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Pożyczka.

Kraków, 24 września.

Delegaci konsorcjum amerykańskiego pp. Fisher i Monnet przybyli już do Warszawy w celu sfinalizowania rokowań o pożyczkę. Finalizacja tych rokowań jest rzeczą niemal pewną, gdyż najważniejsze sprawy zostały już uzgodnione, a pozostaje tylko kwestja kursu emisyjnego. Kwestja ta przed wakacjami nastręczała poważne trudności. W tym bowiem czasie kursy papierów eurpejskich na giełdach amerykańskich znacznie się obniżyły a ośmioprocentowa pożyczka Dillonowska dla Polski spadła na 93 dolarów za nominalnych 100 dolarów. Ponieważ nowa pożyczka ma być 7-procentowa przeto jest rzeczą zrozumiałą, że istnienie na rynku 8-procentowej, a tak niski kurs mającej pożyczki Dillonowskiej musiałoby wpływać szkodliwie na pokup nowych papierów polskich, o ileby wypuszczono je po wysokim kursie. Zgodzenie się natomiast na zbyt niski kurs emisyjny oznaczałoby poważną stratę materjalną i prestiżową dla państwa polskiego.

Skąd ta niekorzystna konjunktura w ostatnich tygodniach przedwakacyjnych? Papiery europejskie spadły w Ameryce w związku z zawikłaniami politycznemi w kilku punktach Europy. Jeśli idzie o Polskę, zaszkodziła nam zwłaszcza sprawa Wojkowa, którą propaganda wroga rozdmuchała, wmawiając w opinję zagranicy, że stanowi ona początek wojny polsko-rosyjskiej. Poza tem na rynku amerykańskim ujawniła się wogóle ciasnota pieniędzy, która przeszła dopiero z końcem sierpnia, względnie nawet w pierwszych dniach września.

Zgodnie z zapowiedzią rządu, który w lipcu przerwawszy chwilowo rokowania, zapowiedział ich wznowienie z końcem września, lub początkiem października — rokowania zostały podjęte.

Jaki będzie prawdopodobny kurs emisyjny, do tej chwili powiedzieć jeszcze nie można. Po powrocie pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego z Ameryki mówiono o kursie 93 za 100, obecnie słychać, że kurs ten ma być nieco wyższy, a nawet 94 za 100. Nie jest to kurs świetny; ostatnio mówi się n. p. o pożyczce francuskiej, której kurs emisyjny ma wynosić 96, pomimo wszystko kursu 94 nie można uważać za kurs zły, gdyż trzeba uwzględnić trudności jakie Polska ma w wejściu na rynek finansowy świata i działanie, jakie wywiera fakt istnienia na rynku 8-procentowej pożyczki Dillonowskiej po kursie, który w tej chwili wynosi 100 i 1/8.

Jak już powiedzieliśmy, pożyczka będzie wkrótce faktem dokonanym. Z wywiadów prasowych, udzielonych przez ministra p. Czechowicza prasie, dowiedzieliśmy się, że tylko część uzyskanych kredytów pójdzie bezpośrednio na cele gospodarcze, a większa część pożyczki zużytą zostanie na **fundusz stabilizacyjny** dla naszej waluty, na **wycofanie z obiegu bilonu i bonów skarbowych,** któremi zasypał rynek polski rząd p. Wł. Grabskiego. Ktoby więc sądził, że bezpośrednio po uzyskaniu pożyczki rozpocznie się w Polsce raj gospodarczy, ten popadłby w optymizm tak przesadny, jak przesadnym był pesymizm w lipcu, gdy wielu zdawało się, że pożyczka jest rozbita.

Znaczenie uzyskanej obecnie pożyczki polegać będzie **na umocnieniu podstaw,** na których opiera się nasz złoty, i na usunięciu tych wszystkich czynników, które podkopywały zaufanie kapitału zagranicznego do Polski. Jednem słowem, pożyczka ma znaczenie jako t. zw. **pożyczka kluczowa.** Kapitał zagraniczny przekonawszy się, że złoty jest „murowany“, że Polska przeprowadziła plan finansowy, uzgodniony z najpoważniejszymi bankierami Ameryki, przestanie traktować nas jako kraj niepewnych lokat, a nasze przedsiębiorstwa prywatne będą mogły liczyć na stały dopływ kapitałów. Podkreślamy jednak raz jeszcze, że nie są to rzeczy, które dadzą się zrealizować w tydzień, czy dwa tygodnie po uzyskaniu pożyczki.

Nie wiemy, jak w układzie gorączkowym wygląda sprawa ratyfikacji tej pożyczki przez Sejm i Senat. Jest rzeczą prawdopodobną, że pożyczka zostanie przez rząd przedłożona Sejmowi w dniu 20 października. Byłoby rzeczą niezrozumiałą dla społeczeństwa i niedopuszczalną ze stanowiska państwowego, gdyby czynniki sejmowe chciały przy tej okazji odgrywać się politycznie i robić jakiekolwiek trudności rządowi.

Czytamy dziś w „Głosie Prawdy“, w prasie opozycyjnej, zapowiedź zastrzeżenia co do wykonania planu pożyczki kursu emisyjnego i rynków, na których ma być pożyczka ulokowana. Ale na wszystkie zastrzeżenia istnieje jedna odpowiedź: Czy oponenci widzą możliwość **lepszych** warunków, a jeśli tak, to niech tę możliwość wskażą. Ponieważ zaś jest rzeczą powszechnie wiadomą, że szereg rokowań, podjętych przed przewrotem majowym, nie doprowadzą do rezultatu, a wszystkie zaciągnięte pożyczki były znacznie gorsze, niż obecnie projektowana, — to sytuacja staje się jasną, a wszelka opozycja kół sejmowych musiałaby być uważaną za manewr polityczny, manewr zbyt kosztowny, by go nie nazwać szkodliwym.

Najbliższy tydzień przyniesie niewątpliwie ostateczne wyjaśnienie sytuacji, a prawdopodobnie także nawet podpisanie układu pożyczkowego. Podpisanie tego układu będzie wzmocnieniem państwa i dowodem, że racjonalna polityka gospodarcza ostatnich 16 miesięcy wydała już swoje rezultaty.

———o§o———

Finalizacja rokowań o pożyczkę amerykańską z początkiem października.

Warszawa, 24 września. (AW) Wedle informacyj kół zbliżonych do rządu, **należy się liczyć ze sfinalizowaniem rokowań końcowych o pożyczkę 70 miljonów dol. dla Polski już w początkach października.** Pp. Monett i Fischer, którzy przybyli do Warszawy, reprezentują szereg amerykańskich banków akcyjnych, do których przyłączają się banki angielskie, szwajcarskie, holenderskie i szwedzkie. Delegaci prowadzą rokowania pożyczkowe i odbyli już szereg decydujących rozmów z przedstawicielami sfer rządowych.

Wielka zwyżka papierów wartościowych na giełdzie warszawskiej.

Wpływ wiadomości o bliskiem zakończeniu rokowań pożyczkowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. W związku **ze spodziewaną finalizacją rokowań o pożyczkę zagraniczną** od kilku dni **na giełdzie warszawskiej panuje poważna zwyżka wszelkich papierów wartościowych.** Zwłaszcza dzień wczorajszy wyróżniał się **niezwykłem ożywieniem i stałą tendencją do wzrostu kursów. Wiele papierów osiągnęło 10, a nawet 20 procent zwyżki,** zaś obroty były tak ożywione, że już **po upływie kilku godzin zabrakło na rynku materjału do transakcyj.** Pomimo to, oblicza się wartość dokonanych wczoraj transakcyj **na pół miljona złotych.**

——0——

Polska wobec projektu pomocy finansowej dla państwa zaatakowanego.

Genewa, 24 września (PAT). Na posiedzeniu trzeciej komisji przy omawianiu wniosku **o wzajemnej pomocy finansowej na wypadek napaści,** przemawiał **minister Sokal,** aprobując zasady tej organizacji i zaznaczył, że **Polska popierała inicjatywę finlandzką w tej sprawie.** Zarówno w komitecie Rady jak i w komisji przygotowawczej **z punktu widzenia polskiego ustawodawstwa skarbowego nie ma przeszkód dla przyjęcia zobowiązań, proponowa-**

TEATR ZEGADŁOWICZA.

Teatr krakowski spełnił swój obowiązek wobec polskiej sztuki, wobec polskiego autora. Nie spełniła go jednak publiczność krakowska, poza premjerą, odegraną wobec zapełnionej widowni, nie spiesząc się zbytnio na następne przedstawienia „Głazu granicznego“, wskutek czego dramat ten, wystawiony tak starannie, szybko stosunkowo musi ustąpić ze sceny. Nie spełniło się zatem pragnienie poety:

„...chcę rzec, że istnieć musi: wtór —
— nie żeby ktoś ze sceny gadał —
— publiczność to jest pieśni: chór —
chcę żeby odpowiadał“ —

Mówią niektórzy, że winę ponosi poeta, przez męczący język ludowy dramatu, przez małą teatralność utworu, jak też przez niejasność czy niedostępność zagadnienia.

Byłem dwukrotnie na przedstawieniu „Głazu granicznego“ i miałem sposobność stwierdzić — obserwując wrażenia najbliższego otoczenia, że, o ile akt I trochę rozwlekły i mniej żywotny nie zostawiał większego wrażenia, o tyle akt II, a jeszcze więcej akt III budziły żywe zainteresowanie, nawet w swoim rodzaju silne napięcie nerwów i wstrząśnienie. Choć mniej zatem, niźli „Lampka oliwna“, po części teatralny jest także i „Głaz graniczny“ przez tkwiący w nim równie element dramatyczności, wyrażony w kilku przejmujących napięciach akcji. Niewątpliwie — większą trudność dla widza stanowi pewnego rodzaju nieuchwytność problemu, podanego nadto w języku niezbyt przystępnym. Lecz tutaj potrzebne jest stanowczo większe przygotowanie się do dramatu, przez zapoznanie się bliższe z poezją Zegadłowicza, przedewszystkiem z jego utworami dramatycznemi.

Tymczasem okazuje się, że popularność Zegadłowicza jest dość powierzchowna. Wśród kulturalnej publiczności teatralnej część zaledwie zna „Powsinogi beskidzkie“, ten istotny, przedziwny arcy-twór poezji. Poza „Lampką oliwną“ i „Alcestą“, granemi uprzednio na krakowskiej scenie, a obecnie „Głazem granicznym“, ogół publiczności nie zna nawet z tytułów wszystkich d z i e w i ę c i u dzieł dramatycznych Zegadłowicza i nic nie wie (albo przynajmniej bardzo mało) o zasadniczym charakterze jego dramatów i ich naczelnej dążności.

By w tym kierunku zaniedbania choć w części odrobić, gdy nie zawsze dostępne są same dzieła poety, czy też gdy zamęt pracy i życia dzisiejszego nie pozwala zbytnio na spokojną i dłuższą lekturę utworów, wymagających głębszego skupienia, dobrze będzie zaglądnąć do książki, która może być doskonałem wprowadzeniem w rodzaj, treść i nastrój dramatów Zegadłowicza. Wydana niedawno książka pióra ruchliwego i uzdolnionego krytyka poznańskiego d r a S t e f a n a P a p é e g o („Misterja balladowe Emila Zegadłowicza“, Poznań 1927. Drukarnia Poznańska Tow. Akc.) jest jedną z tych krytycznych rozpraw, na których treść prócz naukowej myśli badawczej składa się miłość przedmiotu i serdeczne zżycie się z poetą i jego dziełem. To też książka ta jest świetnym przewodnikiem poprzez zaciemniającą się chwilami i gmatwającą gąszcz dzieł dramatycznych Zegadłowicza, sprowadzonych w trafnem ujęciu bystrego i czującego krytyka do jasnej i twórczej syntezy.

Jakież ustalenia przynosi rozprawa, poświęcona dramatom piewcy „Powsinóg beskidzkich“?

Przedewszystkiem dramaty te określa krytyk jako „m i s t e r j a b a l l a d o w e“, więc jako nowy w pewnej mierze rodzaj literacki, wiążący w sobie elementy dawnych misterjów religijnych z elementami romantycznej ballady, z istoty której wypływać ma cały szereg artystycznych walorów w samej konstrukcji utworów. Może wprowadzone tutaj określenie „misterjów balladowych“ jest zbyt szerokiem uogólnieniem, z pod którego wyłamują się niektóre dzieła Zegadłowicza, szczególnie „Lampka oliwna“, dramat najbardziej ludzki i żywotny; charakteryzuje ono jednak dobrze d u s z ę tych dzieł i kierunek ich dążenia. Jako „misterja“ zwrócone są one istotnie w stronę Boga, „w kierunku (jak sam to stwierdza poeta) odnownego u r e l i g i j n i e n i a t e a t r u“, więc odrodzenia w teatrze wzruszeń, których doznawali niegdyś słuchacze greckich tragedyj czy średniowiecznych misterjów. Poglądy poety na istotę teatru rozwija Reżyser w „Nawiedzonych“, gdy między innemi uroczyście twierdzi:

„.....dopóki
nie zrozumiemy tej nauki,
że scena to jest święta rzecz,
że scena znaczy „wprzód“ i „wstecz“,
że scena znaczy „lepiej“, „gorzej“,
że scena to nadsłuchiwanie,
że scena to jest — zmartwychwstanie —
trudno i darmo — bo dopóki
nie zrozumiemy tej nauki,
jaką nam Grecja przekazała,
jaką nam dało średniowiecze —
na nic dyskusja nasza cała
i na nic wszystkie sny człowiecze“. —

Programowe wyznania poety odnośnie do pojmowania teatru (do którego przystąpił „z czcią i lękiem“) znajdujemy także w krakowskich „Listach z teatru“, gdzie między innemi taki pogląd Zegadłowicz wypowiada:

„Teatr (integralnie związany z instynktem życia) jest tajemnicą, jak Przemienienie Pańskie — nad ziemią wzniesiony i jaśniejący (czuwajcie —!—) — czy ma wzruszać — ? czy ma zachwycać — ? — czy budzić — ? — czy uczyć ? — czy karmić kilku słowami zgłodniałe stutysięczne rzesze — ? — — wszystko razem — ! —“.

Tak głęboko i rozlegle pojęty teatr Zegadłowicza, którego najwyższym celem wprowadzić Boga do swego wnętrza, bo „zrewolucjonizować teatr może tylko Bóg“, autor wymienionej wyżej rozprawy wyprowadza przedewszystkiem z ducha romantycznego dramatu. Wskazuje nieśmiertelne źródła Goethego, a przedewszystkiem Mickiewicza, nawiązując do mickiewiczowskiej koncepcji słowiańskiego dramatu, wypowiedzianej w jednej z lekcyj „Literatury Słowiańskiej“ (z 4 marca 1843 r.), gdzie autor „Dziadów“ wyraźnie podkreśla, że dramat ten (słowiański) powinienby być lirycznym i przypominać urocze dźwięki pieśni gminnych“.., „powinienby przytem przenosić nas w świat nadziemski“ i „łączyć w sobie wszystkie żywioły poezji narodowej“. Te właśnie zaznaczone przez Mi-

nych przez komitet finansowy Ligi. Delegat polski jest zdania, że należy **zawczasu opracować w szczegółach** i przygotować całkowicie mechanizm pomocy finansowej, **aby mógł on sprawnie działać w odpowiedniej chwili.**

—0—

Trzy komisje Ligi Narodów zakończyły swo'e prace.

Genewa, 24 września (PAT). Szwajcarska agencja donosi: Komisja **rozbrojenia** Zgromadzenia Ligi zakończyła swe prace ostatecznem przyjęciem sprawozdania belgijskiego delegata de Brouchera o całokształcie spraw **arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia** Przewodniczący komisji **dr Benesz** w swojem przemówieniu końcowem wskazał na to, że komisja rozbrojeniowa również i na tegorocznej sesji dokonała znów cennych prac, które stanowią nowy ważny etap na uciążliwej drodze do przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Również i komisja **prawnicza** Zgromadzenia Ligi zakończyła swe prace. Komisja przyjęła sprawozdanie greckiego delegata Politisa w sprawie **kodyfikacji prawa międzynarodowego.** Pierwsza międzynarodowa konferencja kodyfikacji prawa międzynarodowego ma być zwołana przez Radę Ligi Narodów w roku 1929. w Hadze. Konferencja ta ma zająć się trzema sprawami, a mianowicie sprawą przynależności państwowej, sprawą wód terytorjalnych i sprawą odpowiedzialności państwa za szkody osobiste lub materjalne, jakie na jego terytorjum ponieśli cudzoziemcy.

Komisja **budżetowo-finansowa** uchwaliła zwrócić się do Zgromadzenia Ligi z propozycją podwyższenia kredytów **na budowę pałacu Ligi z 15 na 19.5 milj. franków.** Komitet specjalny, który w ostatnich dniach opracował sprawozdanie w sprawach specjalnie mu przekazanych ma otrzymać polecenie dalszego bardziej szczegółowego zbadania tych spraw. Co się tyczy wyboru projektu pałacu Ligi Narodów, to ma być wybrany jeden z 9 projektów, które na konkursie międzynarodowym otrzymały po 12.000 fr. Wybrany projekt musi odpowiadać zarówno wymaganiom praktycznym jak i estetycznym.

Plenarne posiedzenie Ligi Narodów

STRESEMANN PODPISAŁ KLAUZULĘ O OBOWIĄZKOWYM ARBITRAŻU.

Genewa, 24 września (PAT). Wczoraj wieczór odbyło się **plenarne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów.** Między innemi zgromadzenie przyjęło sprawozdanie francuskiego delegata Loucheura o **wynikach światowej konferencji gospodarczej.** Inicjator tej konferencji Loucheur w swoich dzisiejszych wywodach wzywał narody do usunięcia przeszkód, wciąż jeszcze **tamujących handel międzynarodowy,** a w szczególności do wprowadzenia w życie doniosłych uchwał konferencji. Delegat włoski oświadczył, że **rząd wolski bez zastrzeżeń akceptuje zlecenia światowej konferencji gospodarczej.** Przedstawiciel francuskich **związków zawodowych Jouhaux** przedstawił punkt widzenia **klasy robotniczej.** Jakkolwiek robotnicy niezupełnie byli zadowoleni z wyników konferencji gospodarczej, to jednak witają powzięte przez nią uchwały. Na początku posiedzenia prezes zgromadzenia Guani oświadczył, że minister Stresemann **podpisał protokół o przystąpieniu Niemiec do klauzuli o obowiązkowym arbitrażu stałego trybunału międzynarodowego w Hadze.** Prezes Guani powitał fakt ten w gorących słowach.

Premjer o dekretach prasowych.

Warszawa, 24 września. (PAT) Wczoraj o godz. 9 wieczorem marszałek Sejmu otrzymał następujące pismo:

„Prezes Rady Ministrów.

Warszawa, 23 września 1927 r.

Do P. **Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie.**

Odpowiadając na pismo z dnia 20 września b. r. L: 5109, powiadamiające, że w dniu 19 września 1927 r. **Sejm,** zgodnie z art. 44 ustęp ostatni Konstytucji, **powziął uchwałę uchylającą na podstawie tego przepisu rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej** z dn. 10-tego maja 1927 r. o **prawie prasowem, oraz rozporządzenie** Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r., zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o **rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach** (Dz. U. Rzp. Polsk. Nr. 35 poz. 398 i 399) —mam zaszczyt w porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości **zakomunikować co następuje:**

Powyższa **uchwała Sejmu niema podstawy konstytucyjnej,** w szczególności nie **została powzięta zgodnie z art. 44, ust. ostatni Konstytucji,** ponieważ przepis ten **nie uprawnia Sejmu do uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy w formie uproszczonej w drodze zwykłej uchwały sejmowej.** Sejm może **uchylić rozporządzenie mające moc ustawy tylko nowym aktem ustawodawczym, z zachowaniem postanowień art. 35 Konstytucji,** tak samo, **jak w wypadkach,** określających **uprawnienie Sejmu w art. 3 ust. 3 i w art. 43, ust. 2** i jako to już w Sejmie **w zakresie art. 44 Konstytucji stosowano,** wydając ustawę **z dnia 15 grudnia 1926** (Dz. U. Rzp. Pol. Nr. 128, poz. 755).

Nadmieniam również, że **uchylenie ustawy uchwałą jest niedopuszczalne jeszcze z tego względu,** że z powodu obowiązujących przepisów prawnych. **uchwały Sejmu nie mogą być ogłaszane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.**

W tym stanie prawnym rozporządzenia wymienione na wstępie, **nie utraciły mocy obowiązującej.**

Prezes Rady Ministrów **J. Piłsudski".**

Art. 44. ustęp ostatni powiada: „Rozporządzenia przewidziane w dwóch poprzednich ustępach (t. j. rozporządzenia na mocy ustawy o pełnomocnictwach i rozporządzenia wydawane w czasie rozwiązania Sejmu i Senatu. Przyp. Kor.), będą wydawane **z powołaniem się na postanowienia Konstytucji,** zawarte w tych ustępach, **na wniosek Rady ministrów i podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady ministrów i wszystkich ministrów,** oraz ogłoszone **w Dzienniku Ustaw.** Rozporządzenia te **tracą moc obowiązującą,** jeżeli nie zostaną złożone **Sejmowi w ciągu dni 14-stu po najbliższem** posiedzeniu Sejmu, albo jeżeli **po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone."**

Powołany art. 35 powiada: **„Każdy projekt ustawy przez Sejm uchwalony, będzie przekazany senatowi do rozpatrzenia".**

Uchwały Sejmu były już ogłaszane w „Dzienniku Ustaw"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Na marginesie **listu premjera marszałka Piłsudskiego** „Gazeta Warszawska Poranna" **w związku z dekretem prasowym** pisze, że **już po wydaniu ustawy o „Dzienniku Ustaw" została opublikowana** w nr. 67 „Dziennika Ustaw" pozycja 520. **uchwała Sejmu z dnia 28 czerwca 1923 r.** na wniosek posła **Jana Dębskiego** tej treści: „Sejm stwierdza, że marszałek Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa i naczelny wódz zasłużył się narodowi". Uchwała ta została **ogłoszona we wspomnianym wyżej numerze „Dziennika Ustaw" w formie zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej** i podpisana przez prezydenta Stanisława Wojciechowskiego oraz kontrasygnowana przez premjera Witosa i ministra spraw wewnętrznych Kiernika.

Polski attaché wojskowy na manewrach sowieckich.

Z Moskwy donosi Rps. za prasą sowiecką, że w manewrach armji czerwonej na Kaukazie północnym wzięli udział zaproszeni przez rewolucyjną radę wojenną attaches wojskowi państw zagranicznych, w tej liczbie attache wojskowy polski maj. Kobylański. W stanicy Słowiańskiej na Kubaniu odbyła się wielka rewja, na której obecni byli cudzoziemscy attaches wojskowi oraz dowódca wojsk okręgu północno-kaukaskiego armji czerwonej, Ugorewicz i prezes obwodowego komitetu wykonawczego sowietów, Bogdanow. Wieczorem odbyło się przyjęcie, podczas którego maj. Kobylański, przemawiając w imieniu obecnych attaches, podziękował sowieckim władzom wojskowym za zaproszenie i podkreślił w swem przemówieniu doskonały wygląd miejscowej kozackiej dywizji terytorjalnej.

Telegramy.

Ostra krytyka Sejmu polskiego w prasie czeskiej.

Praga, 24 września (PAT). Na łamach narodowo-demokratycznej „Narodni Politiki" wybitny publicysta Hejret **poddaje ostrej krytyce postępowanie Sejmu** polskiego, przyznając, iż **jedynem wyjściem dla rządu było odroczenie sesji.** Sejm — zdaniem Hejreta — nie tylko nie dawał gwarancji, że zajmie rzeczowe stanowisko w szeregu doniosłych kwestyj, lecz przeciwnie, widocznem było, iż stanie się trybuną waśni partyjnych, oraz przedwyborczej agitacji. Artykuł kończy się stwierdzeniem, iż **Marszałek Piłsudski,** biorąc na siebie wielką odpowiedzialność wierzy, **że obecnie spełnił swe zadanie ku pożytkowi państwa i narodu.**

O utworzenie wielkiego sanacyjnego bloku wyborczego.

Warszawa, 24 września (AW). Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna" i „Rzeczpospolita" donosi, że w czasie ostatnich narad **w Dzikowie** omawiane były **możliwości stworzenia wielkiego sanacyjnego bloku wyborczego.** Rzekomo zdaniem tego dziennika utworzyłby się **kartel lewicy sanacyjnej z odłamami konserwatystów** przy współudziale polonofilskich elementów mniejszościowych.

—0—

Warszawa, 24 września. Obiegają pogłoski, że czynione są starania by **następna konferencja przedstawicieli obozu zachowawczego i sanacji odbyła się w Wielkopolsce,** gdzie miałby się organizacją nowego zjazdu zająć p. **Chłapowski.**

Nowy czteroprzymiotnikowy klub poselsk .

Warszawa, 24 września (PAT). Pos. Czuczmaj, Kozicki, Bratun, Makówka i sen. Pasternak wystąpili z sejmowego klubu ukraińskiego **i utworzyli nowy klub parlamentarny ukraińsko - włościańsko - robotniczo - socjalistyczne zjednoczenie.**

Na miejsce posła Popiela.

Warszawa, 24 września (AW). Na miejsce posła **Popiela** N. P. R. prawica, który zrzekł się ostatnio mandatu sejmowego wejdzie zapewne **inż. Wojewódzki,** wiceprezydent miasta Łodzi i członek N. P. R. lewica. Klub parlamentarny **N. P. R. prawicy, zażąda prawdopodobnie od p. Wojewódzkiego zrzeczenia się mandatu.**

Projekt ustawy lotniczej.

Warszawa, 24 września (PAT). Komisja specjalna Rady prawniczej pod przewodnictwem p. Konica przystąpiła do rozważania projektu ustawy o **żegludze powietrznej,** opracowanego przez ministerstwo komunikacji.

Znowu porwanie polskiego oficera przez patrol sowiecką.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą **o nowym wypadku porwania oficera polskiego przez patrol sowiecką.** W ręce bolszewików dostał się **por. 16 bataljonu K. O. P. Stanisław Franck.** Dowództwo bolszewickiej straży granicznej **odwiozło por. Francka do Mińska.**

Narazie nie zdołano stwierdzić, czy porwanie oficera polskiego wydarzyło się **na terytorjum polskiem,** czy też Franck **nieopatrznie przeszedł linję graniczną** i został pochwycony przez straż bolszewicką na terytorjum sowieckiem.

Bunt wojskowy na Litwie

(Telegram własny „N. Reformy").

Ryga, 24 września. „Socjaldemokrats" donosi, iż **w Wilkomierzu zbuntowała się część miejscowego garnizonu. Po kilkugodzinnej strzelaninie** między buntownikami i oddziałami wiernemi rządowi, udało się zbuntowaną część garnizonu osaczyć i rozbroić.

Kronika telegraficzna.

Pożar sanatorjum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 24 września.

(kap) Onegdaj w Zakopanem na Bystrem około samego południa **wybuchł pożar** w znajdującym się na ukończeniu gmachu sanatorjum dla dzieci gruźliczych fundacji Uniwersytetu Jagiel. Pożar wybuchł na piątem piętrze. Na miejsce przybyły straże ogniowe z Zakopanego i Olczy. Ze względu na wiejący w tym czasie wiatr halny, **pożar groził przeniesieniem się na sąsiednie budynki.** Zdołano go jednak **umiejscowić,** dzięki energicznej akcji straży pożarnej, a wkrótce i **ugasić całkowicie.**

W rezultacie spłonęły jedynie **rusztowania i wiązania piątego piętra.**

Przyczyną pożaru była najprawdopodobniej nieostrożność zajętych przy budowie robotników.

—0—

Delegacja Związku Inwalidów u min. Czechowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Minister skarbu p. **Czechowicz** przyjął ostatnio na audjencji w obecności wiceministra **Góry** i dyrektora departamentu **Wojtowicza delegację głównego zarządu związku inwalidów** w Warszawie.

Przedmiotem konferencji był **ogólny stosunek inwalidów wojennych do koncesyj monopolowych.**

Minister Czechowicz w sposób stanowczy **przyrzekł pomyślne załatwienie żądań inwalidów.** W następstwie tego delegaci odbyli obrady **nad praktyczną stroną** poruszonych kwestyj w gabinecie dyrektora Wojtowicza.

Rejestracja majątków skonfiskowanych przez Rosję za udział w powstaniach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Ministerstwo sprawiedliwości opracowało **projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rejestracji mienia nieruchomego,** które **skonfiskowane zostało przez byłe władze rosyjskie za udział w walkach o niepodległość Polski,** a które znajduje się **obecnie w posiadaniu skarbu państwa.**

Rejestracja ta jednak **w niczem nie przesądza ewentualnego wyrównania krzywd,** ani co do zasady, ani co do zakresu odszkodowania. Projekt rozporządzenia został przekazany na radę ministrów.

Delegacja polsko-amerykańskich legjonistów przybędzie do Polski.

Paryż, 24 września (PAT). W imieniu delegacji wysłanej przez komitet Legjonu amerykańskiego dla złożenia wieńca **na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie,** złożyli dziś wizytę **w ambasadzie polskiej kap. Zawodny, kap. Rozkosz, por. Świątnik i pp. Kaczor i Zboszyński oraz Aleksander Sladowski,** przedstawiciel polskiego klubu turystycznego w Paryżu. Delegatów przyjął w zastępstwie nieobecnego ambasadora Chłapowskiego charge d.affaires Frankowski. Na przyszły tydzień odbędzie się zjazd ogólny delegatów polskich **w Poznaniu,** skąd udadzą się oni **do Warszawy.** Kap. Zawodny otrzymał od byłych uczestników oddziału zwanego Gwardją Kościuszki, specjalny mandat **dla złożenia w imieniu tego oddziału wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.**

Dział giełdowy.

Kraków, 24 września.

DLA AKCYJ TENDENCJA MOCNIEJSZA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach na rynku akcyjnym tendencja bez zmiany, przy minimalnych obrotach. Kursa kształtowały się: Jaworzno 20.75, Zieleniewski 19.75, Bank Polski 141, Cegielski mocniej bez obrotów.

Na rynku walutowym bez zmiany. W Krakowie dolar got. 8.91 1/2—8.92 1/4, czeki 8.93—8.95, w Warszawie tak samo, we Lwowie 8.91 1/2, w Katowicach 8.91 1/4.

—0—

Wiedeń, 24 września. Z powodu korzystnych doniesień z gield budapeszteńskiej i praskiej obroty w papierach węgierskich i czeskich były żywsze. Inne kategorje również wykazywały żywszy ruch i poprawę. W dalszym przebiegu polepszyły się niektóre papiery austrjackie.

Siersza Górnicza 4.7, Portland 48, Karpaty 29, Galicja 91, Nafta 9.5, Alpiny 48.6, Gal. Bank Hipoteczny 0.75, Fanto 8.25, Zieleniewski 15.65.

Zurych, 24 września. (PAT) Paryż 20.35, Londyn 25.24 1/4, Nowy Jork 5.18.68, Belgja 72.20, Włochy 28.28½, Hiszpanja 91.10, Holandja 207.90, Berlin 123.62½, Wiedeń 70.30. Sztokholm 139.50, Oslo 136.95, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.70, Białogród 9.14 1/4, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.64, Helsingfors 13.07.

---

dewszystkiem Wyspiańskiego, o którego wpływie na Zegadłowicza tak wiele i tak łatwo zazwyczaj się mówi, przechodzą do dramatów Zegadłowicza, nie jednak, jak to słusznie modyfikuje dr. Papée, jako t. zw. wpływ czy nawet naśladownictwo, lecz jako wynik pewnej wspólnoty duchowej, wspólnoty upodobań, a przedewszystkiem dążeń, w następstwie wyrażających się także w ogólnej wspólnocie motywów i środków artystycznych.

Cóż jest istotą duchową, wspólną wszystkim dramatom Zegadłowicza i wiążącą ich romantyczną formę z nie mniej romantyczną treścią wielkich arcydzieł literatury Goethego, Mickiewicza czy Wyspiańskiego?

Jest nią, według rozważań krytyka, podniosła nauka Chrystusa, wielka p r a w d a m i ł o ś c i, na której oparte życie musi doprowadzić do indywidualnego i zbiorowego szczęścia. Lecz realizacja tej prawdy dokonywa się poprzez walkę z duchem ziemi i jej szatańskich pokuszeń — i więcej, poprzez walkę z duchem górnych, prometejskich wzlotów, załamujących się w swem najwyższem wzniesieniu o twarde „głazy graniczne", poza które z szarej rzeczywistości w marzone słońce swobody prowadzą zazwyczaj grzech i zbrodnia, a które twórczo przekraczać może jedynie o f i a r a i sprawiać, że m i ł o ś ć zwycięża.

Obraz tej walki o przyjście Chrystusa na ziemię, o „odrodzenie ludzkości przez miłość" rozwijają poszczególne dramaty-misterja Zegadłowicza, które też kolejno w rozprawie swej dr. Papée omawia i charakteryzuje. W przedstawieniu krytyka wszystkie te dzieła, więc: „Nawiedzeni", „Noc św. Jana Ewangelisty" [illegible] życ" (groteska), „Głaz graniczny", „Alcesta", „Betsaba", „Wigilja", wreszcie pokrótce wspomniany przekład „Fausta" nazwany „Polskim Faustem", stają przed nami jasno ujęte zarówno w swej osnowie jak też w swem znaczeniu religijno-symbolicznem, co według założenia poety stanowi istotę dramatów, pomimo oparcia ich treści o ludzkie, przeważnie bardzo realistyczne podłoże.

To wprowadzenie realistycznego podłoża, w większości dzieł opartego o Beskid i związany z nim element ściśle etnograficzny, sam poeta wyjaśnia, nie jako „ludowość", lecz jako wyczytane w życiu i dramacie wsi „glossy o historji rodzaju człowieczego, którego chłop dzięki bezpośredniej choć nieuświadomionej komunji z przyrodą jest dziś jedynym reprezentantem — a zwłaszcza mieszkaniec gór, w których światłość rozprasza się uciążliwiej, gdzie napór mroków luźniejszy, skąd zawsze słowo odrodzenia biło rozgłośniej od tętniącego rozgwaru wszystkich dzwonów kościelnych". Dlatego to, pisze dalej poeta, „Beskid z nieogarnionem pięknem przyrody, legend, odrębności etnicznej mieszkańców, ich realizmem i mistycyzmem (społecznym i religijnym) stał się krainą wybraną poezji — i czemś więcej jeszcze — symbolem wolności i wzniosłości".

Taki jest sens symboliczny beskidzkich dramatów Zegadłowicza. Szkoda tylko, że zapalany przez poetę i przez teatr „na ołtarzu" sceny ogień „wolności i wzniosłości", niestety na widowni gaśnie!

Kto winien tutaj? Poeta, teatr — czy też przedewszystkiem publiczność dzisiejsza tak nieusposobiona do górnych wzlotów i religijnych [illegible] teatru Zegadłowicza? *Bol. P.*

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 23 września.

Z Rady miejskiej. — Tydzień lotniczy. — Zlikwidowanie Komitetu Słowackiego. — Schronisko dla bezdomnych. — Sensacyjna rozprawa sądowa. — Święto sportowe. — Kradzieże.

Pod przewodnictwem burm. Dr. Kryplewskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Na początku posiedzenia asesor Margulies złożył sprawozdanie z delegacji do Warszawy w sprawie zniesienia urzędu celnego w Tarnowie. Według sprawozdania, istnieje nadzieja zatrzymania urzędu, ponieważ tego sobie życzy dyrekcja fabryki przetworów azotowych. Stanowisko przychylne odnośnych czynników będzie jeszcze zależało od władz kolejowych.

W ciągu posiedzenia przyjęto wnioski magistratu, a więc przyjęto rezygnację p. Bialika z asesorstwa i radziectwa, na adaptację dalszego baraku dla bezdomnych o 20 mieszkaniach, przyjęto ofertę p. Mikosia, podwyższono kredyt budżetowy na cele czyszczenia miasta, w sprawie dzierżawy niektórych gruntów miejskich, przyjęto wniosek magistratu, przyznano pracownikom Kasy miejskiej remunerację, z gruntów koło targowicy wydzielono 8 parcel budowlanych, oraz załatwiono jedną sprawę dyscyplinarną.

Tydzień lotniczy został zakończony. Na cele L. O. P. P. urządzono dwie zbiórki na ulicach miasta, akademję w sali TSL. o zajmującym programie, z którego szczególnie się podobał odczyt por.-pilota Halewskiego, oraz dancing, który odbył się w salach Towarzystwa kasynowego i zgromadził dosyć znaczną liczbę publiczności. Aeroloty nie doszły do skutku z powodu złych warunków atmosferycznych, oraz z powodu zepsucia się aeroplanu. Pod przewodnictwem burm. Dr. Kryplewskiego odbyło się posiedzenie Komitetu dla uczczenia sprowadzenia zwłok Słowackiego, celem jego likwidacji. Ponieważ komitetowi centralnemu w Krakowie komitet tarnowski przesłał 500 zł., a pozostało jeszcze 569 zł., przeto postanowiono odnieść się do Komitetu w Krakowie, aby w razie możności przeznaczyć powyższą kwotę na rozszerzenie kultu Słowackiego wśród młodzieży przez zakupno dzieł jego.

Odbyło się również posiedzenie komitetu dla uczczenia obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Pieniądze, które wpłynęły na cel powyższy, zgodnie z pierwotnym zamiarem, postanowiono przenaczyć na budowę schroniska dla bezdomnych chłopców im. marszałka Piłsudskiego. Wpływy wynoszą 1735 zł. Wybrano komitet ścisły, celem kontynuowania sprawy. Grunt pod schronisko obiecał dać magistrat.

Przed sędzią Palecznym, jako sędzią jednoosobowym, odbyła się rozprawa przeciw byłemu profesorowi Tadeuszowi Lesiakowi o występek organizowania tajnych stowarzyszeń komunistycznych. Akt oskarżenia opierał się na fakcie, że p. Lesiak przestawał z młodzieżą komunistyczną w Tarnowie. Oskarżony tłumaczył się pragnieniem poznania ideowych przekonań wzmiankowanych ludzi, oraz pragnieniem szerzenia wśród nich esperantyzmu. Rozprawę odroczono, ze względu na konieczność zarekwirowania aktów tych komunistów, których już skazano za zbrodnię zdrady głównej, a z którymi oskarżony miał przestawać.

Oskarżony był profesorem gimnazjalnym w Tarnowie i tutaj przed rokiem przeszedł na judaizm.

Dnia wczorajszego odbyły się sportowe zawody szkolne okręgu tarnowskiego, do których stanęły drużyny I, II i III gimnazjów, seminarjum męskiego, gimnazjum żeń. im. Orzeszkowej i seminarjum żeńskiego im. Król. Jadwigi — z Tarnowa, oraz drużyny z Mielca, Dębicy i Dąbrowy. Pierwsze miejsce w pięcioboju uzyskała drużyna z Mielca, w palancie — drużyna II gimn., w koszykówce — drużyna z Dębicy, w tenisie — drużyna III gimn., w kwadrancie — drużyna seminarjum żeńskiego im. Król. Jadwigi w Tarnowie.

Ponieważ z drużyn tarnowskich pierwsze miejsce w pięcioboju uzyskała drużyna II gimnazjum, przeto zdobyła wędrowny puhar po raz drugi. Zwycięskie drużyny jadą na końcowe zawody do Krakowa. Tegoroczne zawody nie zakończyły się uroczyście, ponieważ dyrekcje szkół średnich nie urządziły dnia wolnego od nauki.

Policja tarnowska aresztowała niejakiego Tłuczka Juljana z Ciężkowic, który wagony towarowe, stacjonowane w Ciężkowicach, okradał z towarów na wielką skalę. Przy aresztowaniu zabrano mu kilkanaście kg. skóry podeszwowej, oraz 11 kg. węża parcianego, który był przechowany w garderobie kolejowej. Towary te pragnął Tłuczek spieniężyć w Tarnowie. Jest to zaledwie część skradzionych rzeczy; reszta pozostała w Ciężkowicach. Zdaje się, że policji tarnowskiej udało się wpaść na ślad bandy złodziejów kolejowych.

Dnia wczorajszego aresztowano Kajetana Harofa, 20-letniego złodzieja, który chodził po mieszkaniach, zabierał nowe i lepsze ubrania a swoje stare zostawiał. W ten sposób okradł Władysława Skorupę i Franciszka Zająca. Część skradzionych rzeczy odebrano.

Niejakiego Wojciecha Mostka z Żukowic Starych okradziono na placu Siennym; zabrano mu mianowicie portfel z kilkuset złotymi, kartą myśliwską i kartą na broń.

—0—

Z polskiego Manchesteru

(Korespondencja „N. Reformy".)

Łódź, 20 września.

W poprzednim swoim liście omówiłem ogólny wygląd i usiłowałem podać ogólną charakterystykę Łodzi. Zwróciłem wówczas uwagę, że Łódź, mimo swego pozornie wyłącznie tylko, jeśli się tak wyrazić można, businessowego charakteru, nie zaniedbuje jednak starań o rozwój duchowy, a ruch w kierunku kulturalno-oświatowym jest znacznie ożywiony. Jeżeli w jakim środowisku — to tu właśnie ma on ogromnie doniosłe znaczenie. Nie zapominajmy bowiem o tem, że Łódź, mimo, iż leży w centrum państwa, posiada wiele, bardzo wiele naleciałości obcych, że tak Niemcy, jak i Żydzi, stanowiąc duży procent ludności, wyciskają jednak piętno na ogólnym charakterze miasta; nie zapominajmy, że robotnik tutejszy, zapracowany w fabrykach nieraz w warunkach bardzo ciężkich, zajęty w znacznej mierze myślą o poprawie swego bytu materjalnego, aczkolwiek czuje patrjotycznie, to jednak codziennemi nękany troskami, nieraz obojętnieje. Dla tych to warstw, które stanowią zresztą główną podwalinę Łodzi, starania w kierunku podniesienia duchowego są konieczne i niezbędne.

A inteligencja polska? I ona pragnie rozrywki godziwej, wśród której zapomniałaby o kłopotach dnia, o troskach materjalnych, drożyźnie i t. p. przyjemnościach. Los jej nie jest do pozazdroszczenia (jak o tem jeszcze będę miał sposobność pomówić), potrzeba dla niej zatem zapomnienia i ukojenia.

Dlatego też praca w kierunku kulturalno-oświatowym ma na terenie Łodzi specjalne znaczenie i ze szczególnem uwzględnieniem prowadzoną być powinna. Trzeba przyznać, że główną uwagę zwraca się na masy robotnicze, oraz na dziatwę, której los bardzo wszystkim na sercu leży. Inicjatywę wziął na siebie z natury rzeczy Magistrat m. Łodzi, którego Wydział oświaty i kultury rozwinął pracę z całą energją. Trzeba wiedzieć, że Łódź była pierwszem miastem na terenie b. zaboru rosyjskiego, które zaprowadziło u siebie przymus szkolny. Nie ma prawie roku, aby nie wybudowano kilku wspaniałych, imponujących tak zewnętrznem wyglądem, jak wewnętrznem urządzeniem gmachów szkolnych. Takich szkół powszechnych, jak szkoła przy ul. Zagajnikowej, lub szkoła im. król. Jadwigi, mogą Łodzi pozazdrościć największe miasta zagraniczne. Wielka to zasługa władz miejskich i społeczeństwa, które akcję tę popierało. Pomyślano także o całej ogromnej rzeszy młodzieży rzemieślniczej, dla której od szeregu lat otwarto już specjalne szkoły dokształcające. I znowu Łódź wyprzedziła w tym względzie inne miasta, nie wyłączając stolicy. Dziś obowiązek dokształcania terminatorów jest powszechny, a szkoły te, zostające pod naczelnem kierwnictwem dyr. Tomaszewskiego, rozwijają się pomyślnie, przynosząc nieocenioną korzyść młodzieży.

Skoro mowa o szkolnictwie łódzkiem, nie można pominąć szkolnictwa średniego, które też jest w pełni rozwoju. Daje się jedynie niesłychanie odczuwać brak szkół państwowych. Na 30 gimnazjów — istnieją jedynie dwa zakłady państwowe, jedno gimnazjum miejskie oraz dwa miejskie seminarja nauczycielskie. Jest to liczba stanowczo za mała, jeśli się zważy wysokie czesne w gimnazjach prywatnych, uniemożliwiające wstęp do tych szkół warstwom biedniejszym. Starania kuratorjum szkolnego o otwarcie nowego, względnie upaństwowienie jednego z istniejących zakładów średnich, stoją, jak dotąd, na martwym punkcie.

Daje się też odczuwać brak szkół zawodowych, handlowych, których w Łodzi tak bardzo potrzeba. Istnieje wprawdzie państwowa szkoła włókiennicza, ale nie może rozwijać się w całej pełni, już choćby dlatego, że wepchnięta jest w lokal ciasny, a gmach jej zajmuje Sąd okręgowy. Szkoły handlowe istnieją wprawdzie, ale są to znowu tylko szkoły prywatne.

Szkół wyższych państwowych nie posiada Łódź zupełnie. Dzięki jednak inicjatywie społecznej i temu starano się po części chociaż zaradzić. I tak od 3-ech lat istnieje Szkoła Wyższych Nauk Społecznych, której profesorami są wybitne siły naukowe z uczelni warszawskich; rozwija się też bardzo pomyślnie t. zw. Instytut Nauczycielski T. N. S. W. dla nauczycieli szkół powszechnych, zostający pod kierownictwem naczelnika Wydziału Szk. Śr. przy Kuratorjum łódzkiem p. Tadeusza Czapczyńskiego.

Troska o szkolnictwo i to wszelkich odgałęzień jest w Łodzi na każdym kroku widoczna. Jest to dowód zrozumienia jego znaczenia w życiu społecznem Wielka to zasługa zwłaszcza Władz miejskich. Jeśli do tego dodamy, że miasto opiekuje się bibljoteką publiczną, czytelnią naukową, jeśli dodamy, że staraniem miasta założony został specjalny kinematograf oświatowy, wyświetlający filmy przynoszące korzyści prawdziwe masom robotniczym, tłumnie go nawiedzającym — będziemy mieli w najogólniejszych konturach obraz starań Łodzi o podniesienie kultury. Ważnym czynnikiem w życiu artystycznem i kulturalnem Łodzi jest teatr, któremu jednak poświęcę list następny.

Kastani.

Półkolonje w parku dra Jordana w Krakowie.



Fotografja nasza przedstawia zamknięcie tegorocznych półkolonij w parku Dra Jordana, prowadzonych przez Tow. Przeciwgruźlicze z prez. Drem Janiszewskim na czele.

Katastrofalny pożar w Muszynie.

Z Krynicy donoszą: W piątek **o godzinie 7 wieczorem wybuchł w Muszynie pod Krynicą groźny pożar.**

Spłonęło 9 domów wraz z sklepami. Straty wynoszą około **półtora miljona złotych.**

Rzeczą charakterystyczną jest, że **na pomoc** przybyła **pierwsza straż pożarna z Legnawy,** miejscowości położonej w **Czechosłowacji** w odległości 8 kilometrów od miejsca pożaru. Oddział straży pożarnej z Legnawy w sile 40 ludzi zabrał się energicznie do gaszenia pożaru. **Później dopiero** zjawiła się straż ogniowa **z Muszyny i Krynicy.** Pożar ugaszono około godzin 12 w nocy.

ROMAN BRANDSTAETTER.

WŁODZIMIERZ KONIECZNY*).

W miodnym miąższu lipowym rzeźbieni górale,
ludzie cięci w drzew miazgach i w słojach
surowych,
ciężkiem dłutem rzezane sosrąby w powale
i różnolite mienie w skrzyniach jaworowych.

Jak ziemia czekająca na porodę w skwarze,
plastry dębu suchego porzuciwszy korę,
czekają na dłoń mistrza i człowiecze twarze,
wystrugane dokładnie nożem i toporem.

Kamienie żywe! Słowa z klonowego drzewa,
z których życie, jak ziarno zwolna się
wykrusza,
wstąpcie w dwór jałowcowy mojego tworzywa,
gdzie głaz pod ręką stygnie, a myśl się
zmarmurza!

*) Utalentowany artysta-rzeźbiarz, oficer I. Brygady Legjonów. Zginął śmiercią bohaterską w lipcu r. 1915 w walkach legjonowych nad Styrem.

KRONIKA.

Kraków, 24 września.

Przeniesienie cudownego obrazu M. B. Leśniańskiej.

Z Warszawy telefonują nam:

W czwartek 22 bm. rano po mszy św. odprawionej przez ks. prałata Stefanowskiego, wyruszył procesjonalnie z katedry siedleckiej cudowny obraz Matki Boskiej Leśniańskiej. — W drodze do Leśnej przy wielkim udziale wiernych przed wyjściem procesji ks. bisk. Przeździecki wygłosił podniosłe kazanie. Orszak ruszył przy wspaniałej pogodzie na kilkudniową pielgrzymkę z ks. biskupem Przeździeckim, ks. biskupem Sekułowskim, infułatem Dębińskim i członkami kapituły siedleckiej i janowskiej, oraz znaczną liczbą księży przybyłych z dalekich nawet okolic. Obraz niosą alumni seminarjum duchownego wraz z uczniami starszych klas młodzieży szkół średnich. — Obraz zatrzyma się w Mordach, Łosicach i

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI

LU TAŃCZY

Powieść.

11

(Ciąg dalszy).

— Widzisz Lu — szepnął jej w tańcu, mówiąc jej już wprost po imieniu — kiedy ciebie tak czuję przy sobie, czuję, że ciebie mam i nie może być dla mnie większego szczęścia, aż chyba ,kiedy cię nazwę całkiem już moją. A i teraz jesteś moja, całkiem moja!

Przytuliła się mocniej do niego, głowę w tył odrzuciła, patrząc mu w oczy pełnem blasku spojrzeniem, uśmiechając się jakimś dziwnym, jakby zmysłowym uśmiechem. Wirski płonął cały.

— Patrz na mnie, Lu. Czujesz? Całuję ust twoich korale, czujesz? Teraz wargi moje na usta twoje się kładą i piją z nich całą słodycz, całą rozkosz życia. Te cudne twoje usta, których tak pragnę, a których mi nie dałaś jeszcze ani razu. Ale teraz czujesz przecie, że cię całuję szalenie, aż do utraty tchu, mimo, że usta moje tak daleko od twoich...

— Masz, Bolek, całuj!...

Czuł całe jej ciało coraz bliżej przy sobie, coraz mocniej, coraz silniej ją do siebie przyciągał, wyczuwał jak się w rękach jego przeginała z rozkoszą. Krew jakby młotem waliła mu w skroniach, nie widział już niczego dokoła siebie, prócz wpatrzonych w swoje oczy dwojga zamglonych źrenic Lu.

A kiedy muzyka urwała i odprowadziwszy Lu do stołu, przy którym jeszcze Książka nie było, bo tańczył z jakąś panią, ujął jej obie dłonie i całował gorąco, to pocałunek ten był inny, zupełnie inny, jak te, które dotychczas składał na jej aksamitnych paluszkach. Wirski zrozumiał, że nie tylko kochał Lu, ale jej też ogromnie pragnął, że opanowała nie tylko jego serce, ale porwała wszystkie zmysły.

A Lu tańczyła dalej. Z nim, z Książkiem, z dziesiątkiem innych mężczyzn, aż do czasu, kiedy się jej trochę słabo zrobiło i energiczne wystąpienie przerażonego Wirskiego skłoniło ją do tego, że wypoczęła dobrą chwilę, a potem, już około drugiej nad ranem wyszli od Trzaski. Wirski zawołał dorożkę, do której wsiadła Lu, zapraszając przezornie obok siebie Książka. Wirski, niezadowolony z takiego obrotu rzeczy, sądził bowiem, że jeszcze na dobranoc powie Lu do ucha parę miłych słów, zamiast zająć miejsce na przedniem siedzeniu, wskoczył na kozioł koło woźnicy i kazał jechać do „Sanata". Po drodze umówili, że na drugi dzień wybiorą się autem do Morskiego Oka i namówią na tę wycieczkę bezwarunkowo panią Stachę. Wóz miał zamówić Książek.

Kiedy na drugi dzień przed południem Wirski o zwyczajnej porze przyszedł do „Sanata", przyjęła go pani Stacha, gdyż Lu spała, wypoczywając po trudach ubiegłej nocy. Wobec tego Wirski nie zabawił na górze nawet pół godziny, otrzymał pozwolenie przyjścia o piątej popołudniu na podwieczorek, bo o szóstej mieli jechać we czworo do Morskiego Oka. Wrócił do siebie, chciał się zabrać do pracy, miał bowiem w głowie masę tematów, z tego wszystkiego jednak usiadł w wygodnym fotelu naprzeciw okna i patrząc w łańcuch Tatr, pozłoconych promieniami słońca, pogrążył się w dumaniach o Lu.

Obiecywał sobie, że podczas dzisiejszej wycieczki znajdzie sposobność do pomówienia z Lu na osobności. Pragnął jej przedstawić swoje zamiary na przyszłość, które streszczały się w poślubieniu Lu i uzyskaniu od niej pozwolenia oficjalnego wystąpienia wobec jej rodziców, na razie zać choćby wobec pani Stachy. Zamiary jego jednak się nie powiodły. Tak bowiem podczas jazdy do Morskiego Oka, jak też podczas przejażdżki po jeziorze, jak wreszcie podczas powrotu, nie znalazł się ani na chwilę sam na sam z ukochaną dziewczyną. Czy to przypadkiem, czy też rozmyślnie, Lu potrafiła zawsze tak jakoś się urządzić, że zawsze znalazła się w ich towarzystwie albo pani Stacha, albo Książek, albo nawet obydwoje, tak, że Wirski nie mógł nawet Lu ręki uścisnąć, ani też szepnąć jakiego serdeczniejszego, cieplejszego słowa. Był zły, ale nadrabiał humorem, obiecując sobie w duszy, że sposobność do rozmowy z Lu musi znaleźć jak najrychlej. I znalazł ją też zaraz na drugi dzień.

Następnego dnia bowiem wybrali się znowu we czworo dwoma fiakrami do Jaszczurówki. Wyjechali daleko poza tartak i dopiero w powrotnej drodze zatrzymali się w gospodzie na kolację. Wirski urządził się tak, że w drodze do Jaszczurówki jechał z panią Stasią, ale w drodze powrotnej do Zakopanego znalazł się w powozie razem z Lu. Jechali w drugim powozie, w pierwszym bokiem zajęła miejsce pani Stacha z Książkiem i Wirski polecił woźnicy, ze względu, jak mówił na cudowny wieczór, a raczej noc, bo niebo już się było dawno gwiazdami pokryło, jechać stępa. W rzeczywistości chodziło mu o to, aby jak najdłużej był sam na sam z Lu.

Kiedy pierwszy powóz znacznie ich już wyprzedził, Wirski zapytał, biorąc w swoje ręce dłonie Lu:

— Lu, dlaczego się pani mną bawi ?

— Ja... panem?

— Tak. Przecież to jasne... Nawet ja, tak ogromnie w pani zaślepiony, widzę to i czuję. Raz jest pani dla mnie taka idealnie dobra i łaskawa, potem oddziela się pani odemnie prawdziwym murem chińskim.

— Pan się myli, panie Bolku. *(C. d. n.).*

Czerniecy, poczem w niedzielę wieczorem przybędzie do Leśnej. Główne uroczystości w Leśnej odbędą się w poniedziałek 26 bm.

Min. Miedziński o postulatach pocztowców.

Minister poczt i telegrafów p. Miedziński przyjął wczoraj delegację Zarządu Głównego Związku pracowników poczt, telegrafu i telefonu. Delegacja poruszyła sprawę **podwyższenia płac,** co do której porozumiewała się już z ministrem skarbu. Minister Miedziński przyrzekł poparcie tej sprawy w Radzie ministrów. Omawiano następnie projekt **pragmatyki służbowej,** który wicepremjer Bartel pragnie wycofać do czasu przedłożenia przez rząd ogólnej pragmatyki wszystkich pracowników państwowych, co nastąpić ma z końcem br. Delegacja oświadczyła, że zgodzi się na to, jeśli projekt rządowy odpowiadać będzie przedłożonej przez Zarząd pragmatyce pocztowców.

Zamordowanie groźnego bandyty warszawskiego.

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj o północy u zbiegu ulic Karolkowej i Krochmalnej na Woli został czterema strzałami rewolwerowemi zabity 34-letni Hipolit Zieliński. Jest to brat zabitego przed rokiem w walce z policją groźnego bandyty Zielińskiego, oraz brata Tadeusza, który odsiaduje długoterminową karę więzienną.

Hipolit Zieliński znany był z wielu groźnych napadów i włamań. Stale zamieszkiwał z żoną i trojgiem dzieci przy ulicy Młynarskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa padł on obecnie **ofiarą porachunków albo zemsty współtowarzyszy bandyckich.**

Gimnazjum polskie w Gdańsku.

Gimnazjum polskie w Gdańsku, utrzymywane przez Macierz Polską, rozwija się pomyślnie i liczy obecnie 441 uczniów i uczennic. Najwięcej jest ich z w. miasta (226), nie brak jednak i z innych dzielnic Polski, a więc Pomorza (82), Poznańskiego (22), b. Kongresówki (18), Małopolski (29). Są to przedewszystkiem dzieci polskich urzędników państwowych (172), rzemieślników (79), kupców (57) i robotników (35).

Według wyznania uczęszcza do gimnazjum 424 rzymskich katolików, 6 ewangelików i 8 wyznania mojżeszowgo. Ustrój szkoły oparty jest na systemie, obowiązującym w b. dzielnicy pruskiej z językami niemieckim i łaciną, jako obowiązującemi, oraz angielskim i greckim do wyboru. Rok szkolny, jak w szkołach niemieckich, rozpoczyna się w kwietniu.

Zgon znakomitego bakterjologa

Z Lagos w Afryce zachodniej, podają szczegóły, dotyczące śmierci znakomitego bakterjologa angielskiego, prof. Adrjana Stokesa, członka Komisji Rockefellerowskiej do walki z żółtą febrą. Bezpośredni współpracownicy profesora są w posiadaniu notatek, z których wynika, że uczony ten był na progu epokowego odkrycia na polu skutecznej walki z żółtą febrą. Ostatnie badania swe prof. Stokes przeprowadzał na szympansach, które zarażał żółtą febrą przy pomocy komarów, karmionych krwią ludzi chorych na febrę. O doświadczeniach tych Stokes pisze: „Szkodnik jest złowiony, chodzi o to, aby go wyciągnąć z wody, co jest kwestją czasu i umiejętności. Czas ten może przedłużyć się do kilku lat, ale nadejść musi". Koła naukowe wyrażają żal z powodu śmierci nieustraszonego pioniera nauki i sądzą, że koledzy zmarłego potrafią wykorzystać odziedziczone po nim doświadczenie.

Lot angielskich samolotów do Indyj Wschodnich.

Eskadra samolotów angielskich, w liczbie czterech wodnopłatowców metalowych, należących do klasy Southampton Napier, wyruszy w dn. 17 b. m. z Plymouth do Indyj Wschodnich i Australji. Długość lotu wynosi 40.000 klm. Eskadrą będzie dowodził kapitan Cave Brownd. Jego zastępcą mianowany został kpt. Livecock. W Australji z eskadrą połączą się dwa hydroplany australijskiej floty powietrznej, należące do tej samej klasy samolotów i wybudowane w warsztatach lotniczych w Anglji. Hydroplany odbędą lot dookoła wybrzeży australijskich.

—o—

Zjazd Związku miast polskich

Dnia 22, 23 i 24 października b. r. odbędzie się w Poznaniu dziewiąte ogólne zebranie Związku miast polskich (zjazd przedstawicieli miast polskich).

Ogólne zebranie poprzedzi uroczysty obchód dziesiątej rocznicy powstania Związku miast polskich, który odbędzie się dnia 21-go października w temże mieście w sali Rady miejskiej.

W myśl statutu Z. M. P., zarząd Związku zwrócił się obecnie do wszystkich swych członków w liczbie 52 o przeprowadzenie wyborów przedstawicieli na to zebranie.

Delegatów na zjazd wybierają ustawowe przedstawicielstwa miast z grona radnych miejskich i członków magistratu. Miasta, liczące mniej, niż 15.000 ludności, mają prawo do jednego przedstawiciela, od 15.000 do 25.000 do dwóch, od 25.000 do 50.000 — do trzech, a na każde dalsze 25.000 ludności dodaje się jeszcze jeden głos.

W ten sposób Warszawa będzie mogła wydelegować na zjazd 41 reprezentantów.

—o§o—

Niekończący się łańcuch nadużyć w magistracie warszawskim.

Z Warszawy telefonują nam: Jeszcze nie przebrzmiało echo wielkich nadużyć uprawianych przez urzędników miejskich, a **znowu wykryte zostały poważne nadużycia uprawiane przez urzędników miejskich do spółki z rządcami i właścicielami kamienic.**

W biurze adresowem magistratu warszawskiego odkryto nadużycia, które **polegały na odlepianiu zużytych już znaczków stemplowych ze starych kart meldunkowych i ponownem nalepianiu ich na nowych blankietach.** W sprawę wmieszani są właściciele kamienic. Aferę przekazano **władzom prokuratorskim.**

Wysokość strat, jakie poniósł tylko skarb państwa z powodu tych nadużyć, nie **została jeszcze ustalona.** Musi ona być jednak **znaczna,** gdyż nadużycia dokonywane były systematycznie **od dawna przez kilku ludzi.**

Pułk. Sławek ustępuje ze stanowiska prezesa Związku Legjonistów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września. Jak słychać, **udział płk. Sławka w zjeździe dzikowskim wywołał silne poruszenie w kołach legjonowych.** Z tego powodu płk. Sławek postanowił **sam usunąć się ze stanowiska przewodniczącego Związku Legjonistów.**

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Ks. Ks. Pijarów podczas mszy św. w niedzielę o godz. 9-tej tercet p. Mroszczyk i p. Żmudzki—Muzyka (skrzypce, p. Jodłowski (wiolonczela), wykonają utwory religijne współczesnych kompozytorów norweskich. Podczas sumy o godz. 10 rano orkiestra Zakładu Braci Albertów odegra pieśni kościelne. W czasie nabożeństwa zbierać się będzie ofiary na odnowienie fasady. W kościele św. Krzyża w niedzielę o godz. 10.30 podczas sumy wykona chór gimnazjum II św. Jacka utwory religijne pod batutą prof. Miksteina. Składka na organy.

MINISTER MORACZEWSKI W KRAKOWIE. W poniedziałek 26 b. m. przybędzie do Krakowa minister robót publicznych, Moraczewski. Po odbyciu konferencji w okręgowej dyrekcji robót publicznych, p. minister odjedzie statkiem do Warszawy i zbada po drodze postępy robót około regulacji Wisły. Po powrocie do Warszawy, minister przedstawi Radzie ministrów program koniecznych robót około regulacji Wisły i jej dopływów.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wicewojewoda lubelski, p. Karasiński powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Starosta dr. Grabowski został przeniesiony ze starostwa wadowickiego do wydziału administracyjnego województwa krakowskiego i onegdaj objął urzędowanie. Dow. O. K. I. gen. brygady Jan Wróblewski, rozpoczął trzytygodniowy urlop. Zastępuje go gen. brygady W. Kaczyński.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się 29 b. m. o godz. 5 po południu w sali konferencyjnej magistratu.

WYCIECZKA SŁOWACKICH ARTYSTÓW. W dn. 8—10 października b. r. bawić będzie w naszem mieście wycieczka Słowackiego Związku artystów plastyków, oraz Śpiewackiego Związku słowackich nauczycieli w Bratisławie, które urządza wystawę sztuki słowackiej w Pałacu Sztuki, uroczystą Akademję, oraz koncert muzyki słowackiej w Starym Teatrze. Celem przyjęcia wycieczki zawiązał się komitet pod protektoratem wojewody A. Darowskiego i prezydenta miasta Krakowa K. Rollego. Posiedzenie komitetu odbędzie się we wtorek dnia 27 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń magistratu.

FUNDACJA S. P. BEDNARSKIEGO. Odnośnie do notatki o ofiarach na powiększenie fundancji parkowej im. ś. p. Wojciecha Bednarskiego, sprostować należy, iż złożyli je p. Dr. Tadeusz Bednarski naczelny dyrektor P. T. H. i konsul Republiki Helleńskiej w Krakowie, oraz p. Dr. Adam Bednarski, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie — obaj synowie ś. p. Wojciecha Bednarskiego.

ROZBUDOWA LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 2 W KRAKOWIE. Dyrekcja tramwaju w Krakowie rozpocznie niebawem prace około rozbudowy linji tramwajowej Nr. 2. Obecny tor zostanie przedłużony o 800 metrów i prowadzić będzie przez ul. Kazimierza Wielkiego, aż do szkoły miejskiej tegoż imienia. Obecnie na linji Nr. 2 kursuje pięć wozów. Po przedłużeniu toru, wprowadzone będą dwa dalsze wozy.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Na placach targowych notowano wczoraj następujące ceny: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietanka kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'20 do 5'40 zł., masło deserowe 1 kg. 6'40—6'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 11'20 do 11'50 zł., jaja szt. 19—20 gr. Kury sztuka 5—10 zł. kurczęta para 4—8 zł. kaczki żywe sztuka 4—7 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., indyki żywe sztuka 12—20 zł.

Jabłka kraj. kompot. 1 kg. 30—50 gr., jabłka stołowe 1 kg. 60—1 zł., gruszki kraj. kom. 1 kg. 40—60 gr., gruszki deserowe 1 kg. 80—1'60 zł., ostrężnice 1 litr 30—40 gr. śliwki węgierski 1 kg. 40—80 gr. Karp 1 kg. 5—6 zł., karp na części 1 kg. 6'50 zł., szczupak 1 kg. 6 zł., brzanka 1 kg. 6 do 7 zł., leszcz 1 kg. 6—7 zł., brzanka 1 kg. 6 do Ziemniaki 1 kg. 13—15 gr., ziemniaki 100 kg. 8—10 zł., buraki ćwik. 1 kg. 18—20 gr., marchew 1 kg. 18—25 gr., cebula kraj. 1 kg. 40—45 gr., kapusta biała w głow. kopa 4—7 zł., kapusta biała sztuka 8—15 gr., kapusta włoska szt. 8 do 15 gr., pietruszka z nacią 1 kg. 22—25 gr., seler z nacią 1 kg. 20—25 gr. kalafiory szt. 40—1'20 zł. szpinak 1 kg. 50—70 gr., włoszczyzna 1 kg. 25 do 30 gr., pomidory 1 kg. 25—35 gr., ogórki kopa 2—3'50 zł., barszcz czerw. 1 litr 30 gr.

ZE STATYSTYKI NAGŁYCH WYPADKÓW W SIERPNIU. Jak się informujemy, Pogotowie ratunkowe w miesiącu sierpniu interwenjowało w 720 nagłych wypadkach. Z tego 401 wypadków było chirurgicznych, 12 zamachów samobójczych, 2 wypadki nagłej śmierci i 4 porody uliczne. Reszta interwencyj Pogotowia obejmuje drobne wypadki, jak poparzenia i t. p.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Bazylego Fedynę, maszynistę, zajętego w cementowni Libana, który podczas puszczania w ruch maszyny doznał złamania podstawy czaszki i kilku żeber. Dalej udzieliło pomocy lekarskiej Pogotowie ratunkowe Józefowi Koperskiemu, robotnikowi, lat 50 liczącemu, który podczas pracy doznał złamania żeber.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Marja Kośmińska, zamieszkała przy ul. Krowoderskiej 41, doniosła do policji, że włamano się do jej mieszkania i skradziono męskie futro bobrowe, wartości 4 tysiące zł. Następnie włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Ferdynanda Golberga przy ul. Kordeckiego i skradli mu garderobę, wartości 1000 zł.

—o—

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 26 b. m. o godz. 6-tej. Na porządku dziennym czł. Nitsch przedstawi pracę p. Adama Tomaszewskiego p. t. „Wielkopolska gwara Łopienna i okolicy". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW-PLASTYKÓW w Krakowie zawiadamia członków, że w najbliższym czasie urządza „Salon sprzedaży" obrazów i uprasza o nadsyłanie obrazów do końca września. Informacyj udziela kancelarja Związku w godzinach urzędowych.

—o—

U LUDZI Z OSŁABIONEM DZIAŁANIEM SERCA, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa przyjęta codziennie zrana naczczo, powoduje łatwe wypróżnienie. Lekarze specjaliści chorób sercowych orzekli, że nawet przy ciężkich wadach serca woda **Franciszka Józefa** działa pewnie i bez żadnych dolegliwości. 1065

Z kraju.

OTWARCIE ZJAZDU FILOZOFÓW. Z Warszawy donoszą 24 bm.: Wczoraj o godz. 10 nastąpiło otwarcie w auli uniwersytetu warszawskiego drugiego polskiego zjazdu filozoficznego. Imieniem komitetu organizacyjnego powitał zebranych prof. Twardowski ze Lwowa, podkreślając wielkie znaczenie nauk filozoficznych w związku z rozwojem kultury jednostek, imieniem rządu przemówił minister oświaty Dr. **Dobrucki,** wykazując wielką rolę jaką odgrywa filozofja w budowie podstaw dla niektórych gałęzi wiedzy i życia praktycznego.

Ponadto mowy powitalne wygłosili prof. **Weronka,** prof. **Łoskij** imieniem narodów słowiańskich, prof. **Rubczyński** im. uniwersytetu krakowskiego, dziekan **Handelsman** im. wydziału humanitarnego i inni. Po przyjęciu regulaminu obrad i wyobrze prezydjum rozpoczęło plenarne i sekcyjne posiedzenia zjazdu.

WIZY DLA EMIGRANTÓW DO FRANCJI. Urząd emigracyjny podaje do wiadomości osób, zamierzających emigrować do Francji na podstawie jednostkowych wezwań do pracy, że w celu uzyskania wizy należy przedstawić we właściwym konsulacie francuskim — prócz wezwania do pracy, należycie zaświadczonego przez władze we Francji, świadectwo lekarskie, stwierdzające, że ubiegający się o wizę odbył ochronne szczepienie ospy, oraz, że stan jego zdrowia czyni go zdolnym do pracy, której się podjął. Świadectwa takie wydawane są za opłatą 5 zł. przez lekarzy, akredytowanych przez konsulat francuski.

KONKURSY W SĄDOWNICTWIE. W Nrze 18 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości" z dnia 15 b. m. zostały ogłoszone następujące konkursy na wakujące stanowiska w sądownictwie: Opróżniły się posady sędziów sądu powiatowego w Jaworowie, Sołotwinie, Budzanowie, Dolinie, Niżankowicach, Cieszanowie i Boryni, oraz sędziów śledczych przy sądzie okręgowym we Lwowie i Stanisławowie. Opróżniły się dalej posady naczelników sądów powiatowych w Jabłonowie, Bełzie, Tłustem, Obertynie, Żabiu, Bursztynie, Cieszanowie, Rymanowie, Modenicach, Bukowsku, Potoku Złotym, Baligrodzie, Uhnowie, Rożniatowie, Mikołajowie i Starym Samborze. Kompetenci o te lub o takie posady, które opróżnią się ewentualnie także przy innych sądach powiatowych, wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej na ręce prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie.

Na opróżnioną posadę podprokuratora przy sądzie okręgowym w Poznaniu, ewentualnie przy innym sądzie okręgowym w apelacji poznańskiej, rozpisuje się konkurs do wnoszenia podań, należycie udokumentowanych, w drodze służbowej, na ręce prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu.

W okręgu sądu apelacyjnego w Toruniu opróżniły się posady: a) 1 dyrektora przy sądzie okręgowym w Starogardzie, b) 1 sędziego sądu okręgowego w Grudziądzu, c) 2 sędziów sądu okręgowego w Chojnicach. Udokumentowane podania o te posady należy wnosić w drodze służbowej na ręce prezesa sądu apelacyjnego w Toruniu do dnia 25 września 1927 r.

W prokuraturze przy sądzie okręgowym w Krakowie, a ewentualnie także w prokuraturze przy sądzie okręgowym w Tarnowie będzie do obsadzenia w czasie najbliższym posada podprokuratora. Podania kompetencyjne wnosić należy w drodze służbowej do prokuratury przy sądzie apelacyjnym w Krakowie do dnia 10 października 1927 r.

POGŁOSKI O SENSACYJNEM ODKRYCIU W SPRAWIE TAJEMNICY TERESINA. Warszawę obiegły pogłoski o rzekomem wyjaśnieniu nowych szczegółów, dotyczących nierozstrzygniętej dotychczas ostatecznie tragedji teresińskiej. Oto podczas pobytu obrońcy Bispinga, adw. Żegilewicza, w Paryżu miał się zgłosić do niego b. prokurator rosyjski, Drożynowski i oświadczyć, że przed samem opuszczeniem Polski przez władze rosyjskie znalazł się on przypadkowo na tropie współuczestników zbrodni. Mianowicie pewien więzień, umierając, złożył przed Drożynowskim zeznania, iż brał udział w kradzieży z pałacu Druckiego-Lubeckiego planów jego majątku. Jak zeznał Drożynowskiemu ów więzień, otrzymał on za dokonanie kradzieży wynagrodzenie od nieznanej sobie osoby. Drożynowski miał podobno wyrazić chęć złożenia odnośnych zeznań wobec sądu najwyższego, w którym, jak wiadomo, w miesiącu grudniu rozpatrywana będzie sprawa Bispinga. Po sprawdzeniu wiadomości, okazało się, że pogłoska ta nie jest ani nowa, ani prawdziwa. Źródłem jej jest niewątpliwie zeszłoroczna podróż adw. Żegilewicza do Paryża, gdzie spotkał się on Drożynowskim, ale ani p. Drożynowski nie zamierza w tej sprawie świadczyć, ani adw. Żegilewicz powoływać się na świadka.

NOWY POSEŁ SOWIECKI W POLSCE, Bogomołow przybędzie do Warszawy w pierwszej połowie października i zaraz obejmie pełnienie obowiązków.

STRAJK URZĘDNIKÓW Banku Dyskontowego w Warszawie i oddziałach w Łodzi, Drohobyczu i Lwowie trwa w dalszym ciągu. Na 180 pracowników strajkuje 175. Narazie na zakończenie strajku nie zanosi się.

WIELKI POŻAR wybuchł wczoraj o godz. 11 w nocy w fabryce Bracia Ryba w Łodzi przy ul. Strzelców Kaniowskich. W ciągu godziny fabryka spłonęła doszczętnie.

W sprawie tej telefonują nam z Łodzi: Gmachu fabrycznego nie udało się uratować, a cały nacisk straży ogniowej skierowany był na to, aby ogień nie przerzucił się na sąsiednie domy. O godz. 2 w nocy pożar został zlokalizowany. Straty sięgają 100 tysięcy dolarów. Pastwą pożaru, oprócz zabudowań, padło kompletne urządzenie kilku tkalni mechanicznych, mieszczących się w tym gmachu, oraz zapasy przędzy i gotowych towarów.

SAMOLOTY LITEWSKIE NAD TERYTORJUM POLSKIEM. Z Wilna donoszą: Ostatnio zanotowano dwa wypadki przelotu samolotów litewskich nad terytorjum polskiem. Przed paru dniami w rejonie stacji Turmont ukazały się dwa samoloty litewskie, które krążyły przez czas pewien nad polskiem terytorjum nadgranicznem. Następnego dnia ukazał się samolot litewski nad stacją Ignalino, poczem, kierując się ponad powiatem brasławskim, przeleciał nad miasteczkiem Smołwy w stronę granicy sowieckiej.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU Z KOMISJĄ KOLEJOWĄ. Z Wilna donoszą: Dnia 20 b. m. o godz. 4 po południu między Stołpcami a Kołosowem nastąpiło wykolejenie wagonu pociągu, którym jechała do Rosji komisja kolejowa z dyrekcji wileńskiej. Jeden członek komisji został ranny. Z powodu wypadku powstała kilkugodzinna przerwa w komunikacji.

WŁAMANIE ZBIEGŁEGO KRAKOWSKIEGO ZŁODZIEJA WE LWOWIE. W nocy z wtorku na środę włamywacze dostali się do biur Syndykatu rolniczego we Lwowie, mieszczących się na pierwszem piętrze. Sprawcy rozbili tam dużą kasę wertheimowską z której zabrali 6.200 zł. Sprawcy włamania dostali się już w ręce policji. Są to: Mojżesz Lewites, z zawodu kuśnierz, obecnie bez zajęcia i Marja Płatek, ostatnio zajęta w charakterze gospodyni w firmie Krieger w Jaśliskach. Jak stwierdzono, Lewites przed trzema tygodniami zbiegł eskorcie na ulicach Krakowa i od tego czasu ukrywał się się we Lwowie. Początkowo legitymował się on książeczką wojskową, na nazwisko Jakóba Belera i twierdził, że Płatek jest jego żoną, czemu jednak ona zaprzeczyła.

ZNOWU PRÓBY ZAMACHU NA POCIĄGI. Ze Lwowa donoszą: W nocy na piątek strażnik linji kolejowej w Stanisławowie, przechodząc torem ku stacji Jamnica, znalazł na torze, leżącą w poprzek, belkę żelazną, której jeden koniec był śrubami przytwierdzony do szyn. Opodal tego miejsca na równoległym torze znaleziono w ten sam sposób przymocowaną do szyn drugą belkę żelazną. O odkryciu planowanego zamachu zawiadomiono natychmiast urząd ruchu w Stanisławowie. Sposób przygotowania zamachu świadczy, iż nie zachodzi tutaj złośliwy wybryk wyrostków wiejskich, ale że jest to przemyślana działalność antypaństwowych organizacyj.

SAMOBÓJSTWO NAFCIARZA DROHOBYCKIEGO. W jednym z hoteli lwowskich odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 31-letni Henryk Kraft, nafciarz drohobycki, pozostawiając list, w którym zaznacza, że wszystko stracił, prowadząc lekkomyślne życie, oraz interesy, oskarża w nim siebie samego i przeklina złych ludzi, którzy go wtrącili w sytuację bez wyjścia. Przed rokiem Kraft sprzedał swoje procenta naftowe w Borysławiu jakiemuś koncernowi angielskiemu za 100.000 dolarów, którą to kwotę stracił. Dzień przed samobójstwem podjął on w banku 157 dolarów. Kwotę tę w ciągu nocy również przetrwonił.

STRAJK W HUCIE SZKLANEJ POD PIOTRKOWEM. W hucie szklanej „Barbara" pod Piotrkowem zastrajkowali robotnicy, żądając podwyżki o 1 grosz na 60 sztukach wydmuchanych przez nich butelek, a mianowicie z 19 na 20 groszy. Stanowisko swoje motywują robotnicy tem, że robotnicy innych hut okolicznych otrzymują wynagrodzenie wyższe o jeden grosz.

Ze świata.

PRUSKA SPRAWIEDLIWOŚĆ. Z Opola donoszą: Onegdaj odbyła się przed sądem karnym w Opolu rozprawa przeciw redaktorowi miejscowych „Nowin Codziennych", Pawlecie, oskarżonemu o nawoływanie do walk klasowych. Przestępstwa tego dopatrzył się prezydent rejencji polskiej w przedrukowaniu przez „N. C." odezwy, nawołującej do składek na pomnik Bolesława Chrobrego, który ma stanąć w województwie śląskiem. Rozprawa czwartkowa była rozprawą drugą, na pierwszej bowiem rozprawie ani sąd, ani prokurator nie dopatrzeli się w przedrukowaniu odezwy żadnych znamion czynu karygodnego. Na żądanie jednak rejencji opolskiej, odbyła się we czwartek ponowna rozprawa, na której oskarżenie wnosił sam nadprokurator. Sąd, w myśl wniosku jego, zasądził redaktora Pawletę na 300 mk. grzywny. Zasądzony wniósł apelację. — Podobną karę nałożono także w tych dniach na redaktora bytomskiego „Katolika" za tosamo przestępstwo.

15-LETNI CHŁOPIEC MORDERCĄ MACOCHY. W Missouri (Stany Zjednoczone) 15-letni chłopiec za namową godnego tatusia, zamordował macochę. Ojca i syna skazano na dożywotnie więzienie.

Ambasador niemiecki ofiarą katastrofy lotniczej.

6 osób zabitych. — Pogłoska o zamachu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 24 września. Wczoraj przed południem zdarzyła się pod Schleiz **wstrząsająca katastrofa lotnicza,** której ofiarą padł także **ambasador niemiecki w Nowym Jorku, von Malzahn.**

Samolot z niewiadomej przyczyny spadł na ziemię, grzebiąc pod gruzami pilota i czterech pasażerów. **Pilot i czterech pasażerów, między niemi ambasador von Malzahn ponieśli śmierć.** Mechanik samolotu, wydobyty z pod gruzów ciężko ranny, zmarł wkrótce.

Ogółem **ofiarą katastrofy padło 6 osób.** — „Taegliche Rundschau" donosi, że **przyczyny katastrofy są zagadkowe.** Pojawiła się **pogłoska, jakoby katastrofa była dziełem zamachu w związku z aferą Sacca i Vanziettiego,** czego ma dowodzić fakt, że w samolocie znajdował się ambasador niemiecki w Nowym Jorku(?).

Naoczni widzowie katastrofy opowiadają, że przyczyną katastrofy było **oderwanie się skrzydła samolotu.** Natomiast dyrektor niemieckiej Lufthansa oświadcza, że **oderwanie się skrzydła jest niemożliwe,** ponieważ każdy samolot przed startem jest dokładnie badany.

Katastrofa zdarzyła się w odległości 1 klm. od Schleiz. Świadkowie oświadczają, że pilot chciał tam wylądować, gdy nagle aparat, będący **na wysokośc 100 m.,** zaczął się kręcić i **spadł wbijając się tylną częścią w ziemię.** Przy upadku **ukazał się słup ognia** i rozległ się **silny huk.** Wnioskują z tego, że powodem katastrofy mogła być **eksplozja motoru.**

—0—

Sensacyjny wynalazek w lotnictwie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 24 września. Wedle doniesienia z Rio de Janeiro Brazylijczyk Riberia w Limie miał dokonać wynalazku **trzykrotnego zwiększenia chyżości samolotów przez wytwarzanie sztucznych wirów powietrznych.**

—0—

Rabunkowy napad na dyplomatów w Pekinie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 24 września. Jak donoszą z Pekinu, **posłowie Belgji i Czechosłowacji** przy zwiedzaniu grobowca dynastji Ming napadnięci zostali **przez bandytów** i obrabowani z pieniędzy, papierów i ubrania. Czang Tso Lin polecił zaraz wyrazić dyplomatom ubolewanie.

Pekin, 24 września (PAT). W dniu dzisiejszym popołudniu w okolicach Pekinu napadli na powracających samochodem **posłów belgijskiego i czechosłowackiego bandyci i ograbili z kosztowności** pod groźbą rewolwerów. Świadkami tej sceny była pewna liczba Chińczyków, którzy nie próbowali jednak stanąć w obronie posłów.

Rozruchy w Hankau przeciw cudzoziemcom.

Waszyngton, 24 września (PAT). United. Wedle wiadomości z Chin w Hankau **wybuchły rozruchy, skierowane przeciwko cudzoziemcom,** zwłaszcza przeciwko **Japończykom i Anglikom.** Policja chińska dała do tłumów ognia, przyczem kilku Chińczyków zostało zabitych. Władze francuskie wydały rozkaz natychmiastowego **budowania barykad wokół koncesji.** Obecnie wzburzenie nieco przycichło, patrole wojskowe i policyjne rozpędzają gromadzące się tłumy.

Zapiski literackie.

O polską myśl państwową.

(Włodzimierz Przerwa Tetmajer z Bronowic: Pisma polityczne. Nakładem rodziny. Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowski, Kraków).

Wydobyte z papierów pośmiertnych ś. p. Włodzimierza Tetmajera „Pisma polityczne" ukazały się w samą porę. Są one bowiem jednem wołaniem o polską myśl polityczną, są wezwaniem społeczeństwa polskiego do wniknięcia w siebie i w historję narodu i skrystalizowania jasnego przewodniej myśli państwowej. „Pisma polityczne" Tetmajera, urywkowo pisane w latach 1922—24, pierwsze, jeszcze przed „Przedwiośniem" Żeromskiego, przypomniały, że życie odrodzonej Polski wymaga wielkiej myśli, wielkiego celu, dla którego należy skupić wszystkie wysiłki, dążenia i w narodzie obudzić poczucie własnej siły i własnego znaczenia. Ta myśl przewodnia, według Tetmajera, tkwi przedewszystkiem w polityce zagranicznej, w mądrym i twórczym programie polityki zewnętrznej. Przeciwstawiając się zasadniczo wszelkim kombinacjom, usiłującym Polskę oprzeć czy to o Niemcy czy to o Rosję, wykazuje ich trwałą i nienawistną wrogość do Polski, autor „Pism politycznych" za jedyną gwarancję naszego bezpieczeństwa uważa **odpowiedni system sojuszów i przymierzy,** któryby w rezultacie dążył do „konfederacji narodów", związanych ze sobą wspólnotą potrzeb i dążeń. Z pośród narodów pobliskich obok Rumunów za najodpowiedniejszych i pewnych sojuszników uważa Węgrów. Związek bliższy z Węgrami, historycznie i politycznie uzasadniony, byłby najlepszem, według Tetmajera, zabezpieczeniem Polski i wprowadzeniem jej na tory polityki Jagiellońskiej. Nie precyzując naogół polskiej myśli zagranicznej, daje do zrozumienia, że powinna nią być **idea federacji,** idea unji, tradycyjna idea polska, przekazana przez mądrą politykę Jagiellonów.

Na wewnątrz przewodnim celem musi być **idea państwowa,** podporządkowanie wszystkich interesów stronniczych i stanowych jednemu wielkiemu interesowi, interesowi państwa. W związku z tem bardzo trafnie charakteryzuje konstytucję z 17 marca, wykazując, że o ile konstytucja z r. 1505 (za Aleksandra Jagiellończyka) była przeniknięta myślą parlamentarną, konstytucja 3 maja — myślą państwową, to najnowsza marcowa konstytucja jest przepojona myślą republikańską. Jej celem jest jak najbardziej zabezpieczyć „naród" przed naciskiem „państwa", co w rezultacie poprzez słabość władz wykonawczych prowadzi do nowych niebezpieczeństw.

Uprzytomniwszy, jak uchwalenie nowej konstytucji dokonywało się pod kątem niechęci do osoby, dla pomniejszenia wpływów i znaczenia ówczesnego Naczelnika Państwa, widzi w tem Włodz. Tetmajer słusznie przykry objaw zaniku myśli państwowej i upadku prawdziwej cnoty obywatelskiej, o której się u nas tyle mówi, ale która nie jest dzisiaj siłą żywotną.

„Cnoty obywatelskiej — nawołuje — musi się naród nauczyć, musi mu ona wejść w krew, w sposób myślenia, musi się stać jego drugą naturą, przyzwyczajeniem, tak, aby mu się nie wydało rzeczą trudną odstąpić programu czy partji, porzucić osobiste namiętności dla szerszej państwowej myśli".

„Cnoty obywatelskiej musi się naród uczyć w szkole, musi się w niej wychować, a szkołą taką ma być **konstytucja, przejęta nawskroś i wyłącznie duchem państwowym**, z odrzuceniem doktryn oraz interesów stanów czy partyj, względnie z ich podporządkowaniem potrzebom państwa".

Jakże aktualnie brzmi dzisiaj ten poważny apel światłego i prawego obywatela, jakim był Włodzimierz Tetmajer, ten, co własnem życiem rodzinnem i rozległem działaniem publicznem dobrze zasłużył na trwałą wdzięczność rodaków. Niechaj w tych czasach odradzania się w sercach moralnych podstaw patrjotyzmu, zarówno **„Pisma polityczne",** Włodz. Tetmajera, jak jego zapomniany — niestety — zbiór wierszy p. t. **„Przeznaczenie"** (nakładem Drukarni Narodowej) budzą jasną, dobrą i twórczą polską myśl państwową. **(p.)**

—0—

Obrona Zachodu.

Z wielu względów zasługuje na uwagę nowa książka znanego publicysty Henryka Massis'a p. t. „Defense de l'Occident" (Paryż wyd. Plon). Książka ta wywołała ożywioną polemikę w prasie francuskiej, a ponieważ w dużym stopniu dotyczy Niemiec i Rosji, spowoduje z pewnością jej dalsze odgłosy. Najbardziej obchodzi autora **zagadnienie Wschodu,** gdyż stamtąd właśnie nadciąga niebezpieczeństwo. Wiele więc miejsca zajmuje w pracy p. Massis'a Azja bliska i daleka, wiele też znajdujemy materjału dostarczonego przez Chiny i Indje.

W najogólniejszych zarysach teza autora przedstawia się następująco:

Dzięki zwycięstwu **Jana Sobieskiego pod Wiedniem,** wytworzył się stan przewagi i wyzszości Zachodu nad Wschodem. Przewagi tej ludy azjatyckie dzisiaj **nie uznają,** przeciwnie, dążą do zniszczenia „człowieka białego". Nietylko chcą go wytępić u siebie, lecz, co jest właśnie najgroźniejsze, dążą do zniszczenia go **w jego ośrodkach bytowania,** na Zachodzie. W tym celu mobilizuje Wschód wszystkie swoje siły i wszystkie potęgi jawne i tajne.

Ze wszystkich stosowanych przez Wschód sposobów rozkładu cywilizacji zachodniej — wysuwa się na czoło **indyjska negacja indywidualności państwowej** społeczeństw, podważania autorytetu odrębnych państwowości narodowych, szerzenie nienawiści do wszystkich niemal zdobyczy cywilizacyjnych Zachodu. W zakresie spraw kulturalnych odpowiada tej akcji propaganda metafizyki i — poezji w rodzaju Rabindranatha.

P. Massis, oceniając wartości cywilizacji wschodniej, dostrzega ich niższość i niedostateczną z chrześcijańsko-zachodniego punktu widzenia, siłę etyczną. Nieby nie było dla nas w tem niepokojącego, gdyby nie fakt, że Europa zupełnie niedwuznacznie zaczyna smakować we wschodniej „wiedzy tajemnej" i gdyby nie dwaj kucharze, którzy z wrodzonem zmaiłowaniem przyrządzają Zachodowi zakazane a wyrafinowane potrawy. Jeden z nich — **to Niemcy,** którzy od dawna poczuwali się do związków duchowych z światem wschodnim, a po wojnie ostatniej zwrócili się wyraźnie ku wschodowi, przyswajając sobie (przynajmniej formalnie w postaci tysiącznych przekładów) wszystko — co tylko uchodzi za mądrość Azji. Zarazem po wstrząsającej klęsce wojennej zaczęli szukać ratunku i pociechy w nowym mesjaniźmie.

Jest jeszcze Rosja. Mistycyzm rosyjski, wyrosły w Azji, nadal jej sokami karmiony, skupiany dla nieuniknionej propagandy w pismach Dostojewskiego (tak bałwochwalczo uznanych w Niemczech): — oto jeszcze jedno straszne widmo, grożące Zachodowi.

Tak więc wytworzył się olbrzymi front od Pacyfik po Ren i Andrjatyk, zwrócony przeciw Zachodowi. Zanim ta straszna siła zwali się na osłabiony Zachód, szerzyć się będzie kult myśli i opezji wschodniej, **działając rozkładowo na życie zdrowych społeczeństw.** Faktem jest niezaprzeczonym, że od czasu wojny, ludzie zostali ogarnięci szałem mistycyzmu, szukaniem ucieczki od życia realnego w różnych teozofjach, w tysiącznych sektach, idących ku nam ze Wschodu, jako takich **nie nadających się zupełnie do przetransponowania na grunt europejski** bez wielkiej szkody dla ich wyznawców europejskich.

W tem wszystkiem widzi Massis z dnia na dzień wzrastające i coraz groźniejsze niebezpieczeństwo dla Zachodu i wzywa do walki tych, którzy nie zatracili zdrowego rozsądku.

Teatry warszawskie przed nowym sezonem.

Warszawa, 20 września.

(Teatr Polski: Mandaryn Wu, Vernona i Ovena. — **Teatr Letni:** Dom warjatów, Laufsa. — **Teatr Narodowy:** Niewierna, Bracca. — **Teatr Mały:** Fura słomy, Kaweckiego. — **Teatr Odrodzony: Teatrzyki).**

Ostanie premjery, wystawione w teatrach warszawskich, które właściwie zakończyły już stary sezon, a nie zaczęły nowego, noszą wszystkie znamiona owej przejściowości, której celowość leży jedynie w zagadnieniach budżetowych, nie pozwalających na kilkutygodniowe, wakacyjne zamknięcie teatrów.

Ta przejściowość tłomaczy wystawienie w Teatrze Polskim sztuki Vernona i Ovena „Mandaryn Wu", której egzotyka i konstrukcja psychologiczna przypomina mocno chińszczyzny etykiet, w jaki przed wojną opakowywana herbatę, wschodnią kolorowość papierowych wachlarzyków sprzedawanych na straganach za grosze. „Mandaryn Wu" napisany jest tylko dla jednej roli, na której skupia się wszystko, reszta postaci, cała akcja, jest papierem dziś już całkowicie niemal wyblakłym o zamazanym rysunku.

Sztukę tę grano w Warszawie przed kilkunastu laty dla Kazimierza Kamińskiego, który stworzył w niej, jedną ze swych mistrzowskich, realistycznie traktowanych figur, zdumiewających techniką aktorską, ale pozatem niczem więcej. Obecnie gra „Mandaryna Wu" Junosza-Stępowski, który bez widoczniejszych rezultatów usiłował rolę przeżywać i oprzeć ją na przesłankach psychologicznych. Szlachetny ten wysiłek całkowicie paraliżował fakt, iż rola ta jest raczej zjawiskiem teatralnem, a nie indywidualnem. Reszta wykonawców stanęła na tej samej płaszczyźnie banalności, na jakiej stanęli autorzy.

Grana w teatrze Letnim komedja Laufsa „Dom warjatów" jest koncepcją, w której dowcip, komizm i tempo sytuacji — zastępuje błazenada i niewybredność intrygi. Starszy, zamożny, lecz nudzący się kawaler, jest w ciągłym poszukiwaniu wrażeń, któreby monotonne jego życie wstrząsnęły dreszczykiem sensacji. Prosi więc swego siostrzeńca o ułatwienie zwiedzenia szpitala dla obłąkanych. Młody człowiek, liczący się ze względów spadkowych z kaprysami wujaszka, wprowadza go do jednego z paryskich pensjonatów, oświadczając, iż jest to prywatna lecznica dla umysłowo chorych. Stary dziwak doskonale się bawi w otoczeniu rzekomych „warjatów", ale sytuacja się zmienia, gdy ci po kolei zaczynają go odwiedzać w jego rezydencji. Nieszczęśliwy poszukiwacz wrażeń zachowuje się tak, że wszyscy biorą go za... warjata. Wkońcu wszystko się wyjaśnia i jest jakieś małżeństwo, czy zaręczyny. Komedja może nie najgorsza w założeniu, skonstruowana jest zbyt prostolinijnie i większość sytuacji ma zapożyczonych z cyrkowych pantomin.

Błazeństwo to wyreżyserowane z większym nakładem pracy, niż zasługiwało przez dyr. Chaberskiego, ratował jeden artysta — Orwid, grający z tak szczerym humorem i naturalnem zacięciem, że chwilami przebaczało się autorom ich głupstwo. Reszta zespołu zbyt hałaśliwa i krzykliwa na prawdziwy nawet, a cóż dopiero fikcyjny dom warjatów. Oficjalne otwarcie sezonu spodziewane jest za kilka dni. Na pierwszy ogień pójdzie znana dobrze publiczności krakowskiej komedja „Maleństwo", tak naprawdę koncertowo grana w Krakowie.

„Niewierna", komedja Bracca, wystawiona w teatrze Narodowym, jest właściwie dość przeciętnym djalogiem, na temat trzech odwiecznych problemów: miłości, zdrady i wierności i wzajemnego ustosunkowania się człowieka do każdego z tych pojęć. Sztuka nie posiada właściwie żadnej akcji i intrygi. Mówi się tylko o zazdrości męża, swobodzie towarzyskiej żony, jej szans do wierności czy zdrady, mówi się komunałami grzecznemi, pachnącemi, a zarazem banalnemi, jak buduar, każdej przeciętnej, t. zw. kobiety z towarzystwa. I tu leży zasadnicze nieporozumienie. Są sztuki, których słabą fabułę, czy nikłość intrygi, tuszuje i ratuje błyskotliwość i jędrność djalogu, bogactwo paradoksu, czy przepych słowa, pozwalający rozkoszować się ku zadowoleniu artystycznego smakoszowstwa. Komedja Bracca nie posiada ani tych, ani tamtych zalet — jest to sobie od takie nic. Prawo obywatelstwa jej na scenach włoskich do pewnego stopnia zagwarantowane jest autorytetem nazwiska autora, któremu ze względu na sztuki bardzo dobre darować można i „Niewierną" lecz wprowadzanie do repertuaru polskiego, tej bardzo słabiuchnej i naiwniutkiej komedji, było albo przypadkiem, albo stanowczo już zadaleko posuniętą kurtuazją.

Obsada, jaką sztuka otrzymała też jest dowodem przecenienia jej wartości. Trójka takich artystów jak Ćwiklińska, Brydziński i Różycki, znalazła się na zbyt ograniczonem polu, by talent ich i subtelna rutyna mogły się czuć swobodnie.

Na koniec teatr Mały wystąpił ze sztuką autora polskiego, Zygmunta Kaweckiego, którego Kraków zna dobrze. Nowe dzieło należy do najlepszych z tych, jakie w ostatnich latach wyszły z pod pióra Kaweckiego. Rzecz o zacięciu aktualnem, pełna doskonałych dowcipów, powiedzonek i nie mająca pretensji do artystycznych koturnów, z czego, bardzo dowcipnie zresztą, usprawiedliwia się autor, już w samym tytule. Bo jest to rzeczywiście fura słomy, w której nie należy szukać rozrodczych ziarn, ale i też nie jest sieczką, jakiej ostatnio nie szczędzą publiczności ci i tamci pisarze.

Komedji streścić i opowiedzieć nie sposób, trzeba ją zobaczyć. Nazwać by ją można uśmiechem dowcipu na temat lokalno-aktualnej szarzyzny powojennego dnia i jego charakterystycznej mieszaniny pojęć. Dość licznej obsadzie przodowali pp. Kamińska, Grabowski i Maszyński, szczęśliwsze niż zwykle momenty miała p. Modrzewska. Reżyserja Węgierki bardzo dobra i bez zarzutu.

W dniach najbliższych teatralny sezon rozpocznie się w całej pełni. Zasadniczych zmian, poza nieznacznem przegrupowaniem artystów nie przyniesie. Nie powstał żaden nowy teatr, nie zamknięto też, wbrew kawiarnianym pogłoskom, żadnego. Nastąpiła tylko radykalna zmiana w teatrze Odrodzonym na Pradze, który, pomimo, że pracował bardzo intenzywnie nad poziomem kulturalnym przedmieścia, stanął wobec katastrofy finansowej, uniemożliwiającej mu dalszą egzystencję. Obecnie przy poparciu rządowego subsydjum prowadzić go będzie teatrolog Wiktor Brumer, który zreorganizowawszy dawny zespół i dopełniwszy młodemi siłami, otwiera sezon „Lillą Wenedą" Słowackiego. Teatr Odrodzony ma iść przeważnie po linji repertuaru rodzimego, uświetniając go występami czołowych artystów scen warszawskich.

Plagą obecnego sezonu, o ile nie będą to krótkotrwałe efemerydy, stać się mogą teatrzyki i scenki. Dotychczas mieliśmy ich kilka i te wszystkie cierpiały na zanik dowcipu i repertuaru — teraz ich będzie kilkanaście, a każda zapowiada, że będzie jedynym i prawdziwym teatrem rewji.

Warszawa, nie mogąc brukami, wyglądem domów i kulturą codziennego życia upodobnić się do Paryża — postanowiła konkurować z nimi teatrzykami rewji. Rezultaty tej konkurencji są nietrudne do przewidzenia.

Jan Sokolica Wroczyński.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 24 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, w sobotę, „Król" Flers'a-Caillavet'a, jutro, w niedzielę, wieczorem „Człowiek i nadczłowiek". Na przedstawieniu popołudniowem „Kościuszko pod Racławicami". Premjera komedji Londal'a „Koniec Mistres Cheyney" w przyszłym tgodniu.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś, w sobotę 24 b. m. o g. 8 wiecz., jutro, wniedzielę, o godz. 4 po poludniu, po cenach zniżonych i o godz. 8 wiecz. burzliwie oklaskiwana polska operetka Tadeusza Mullera p. t. „Król Kawy". Doborową obsadę tworzą: występujący gościnnie I-szy tenor z z op. lwowskiej, p. M. Wawrzkowicz, pp. Przestrzelska, Sarjusz-Wilkoszewska, Kosiński, Haraschin-Kwiecińska, dyr. Pilarski, T. Pilarski (jun), Rewera-Rowski, Rychter, Bojnarowski, Biegalski, Nowosielski i inni. Balety pod kierunkiem W. Morawskiego, z udziałem pp. Goreckiej, Kownackiej, Relli, Szafrańcówny i innych. Dyryguje kapelmistrz W. Yrley-Jurkiewicz. W przygotowaniu głośna operetka Lehara „Paganini", która wszędzie, gdzie była graną, zdobyła olbrzymi sukces. Od 1 października przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 7.30 wieczorem.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Król".

Niedziela popoł.: „Kościuszko pod Racławicami" (godz. 3-cia), wieczór: „Człowiek i nadczłowiek".

Poniedziałek: „Balladyna" (przedstawienie szkolne o godz. 4 po poł.).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota: „Król Kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Niedziela popoł. po cenach zniżonych: „Król Kawy".

Niedziela wieczór: „Król Kawy", występ M. Wawrzkowicza.

Poniedziałek: „Król Kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Wtorek: „Król Kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.

Środa: „Król Kawy", występ gościnny M. Wawrzkowicza.

—0—

EGON PETRI, jeden z najświetniejszych pianistów, który jutro, t. j. w niedzielę 25 b. m., otwiera w Starym Teatrze cykl „mistrzowskich koncertów" abonamentowych, wykona, obok ogłoszonych utworów Liszta, także Bach-Bussoniego, Toccatę, Adagio i Fuge c-dur, oraz Beethovena Eroice i Warjacje es-dur. Pozostałe bilety, w cenie od 8—2 zł., do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru od godz. 9—1 i od 4—7 wieczorem.

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Dama w gronostajach".
Nowości: „Na malej stacyjce".
Promień: „Cud wilków".
Sztuka: „Grobowiec miłości".
Uciecha: „Tragedja ulicznic", według dzieła W. Brauna.
Wanda: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".
Warszawa: „Wyspa zabronionych pocałunków".
Corso: „O czem Paryż mówi" (Człowiek-małpa) i „Chłopcy do wynajęcia".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na niedzielę dnia 25 września 1927 r.

Kraków (422) Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej: godz. 12: Transmisja Te Deum i Glorja z katedry poznanskiej; godz. 13.30—14.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon"; godz. 15.30—16: Odczyt pod tyt. „Dochodowość sadownictwa", wygł. p. Piotr Józef Brzeziński, prof. U. J.; godz. 16.30—17: Transmisja z Warszawy odczytu pod tyt. „Wpływ nasion szlachetnych na jakość produkcji", wygł. prof. Kostecki; godz. 17—18.35: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 18.40—19: Rozmaitości; godz. 19—19.55: „Poezja ludu Podhala" (z recytacjami) — wygł. dr. Wanda Wasilewska-Szymańaka; godz. 20—20.30: Komunikat sportowy i inne; godz. 20.30: Koncert poświęcony twórczości Grzegorza Fitelberga. Wykonawcy: pp. Artur Malawski (skrz.), Władysława Markiewiczówna (fort.), Janina Krzyształowiczowa (śpiew), Kazimiera Treterowa (akomp.) Trio: Stanisław Mikuszewski (skrz.), Olga Martusiewiczówna (fort.), Marjan Paszkowski (wiolonczela); godz. 22: Transmisja z Warszawy: godz. 22.30—23.30: Transmisja z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111) Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej: godz. 12: Sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 13.45—14.10: Odczyt p. t.: „Jak przechowywać warzywa" (Dział „Rolnictwo") — wygł. p. Edward Nehring; godz. 14.10—14.35: Odczyt p. t.: „Tuczenie świń na bekony" (Dział „Rolnictwo") — wygł. p. Wacław Dusoge; godz. 14.35—15: Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — (Dział „Rolnictwo") — wygł. p. S. Mędrzecki; godz. 15—15.05: Komunikat meteorologiczny; godz. 15.05—15.30: Odczyt p. t. „Jesienne żywienie bydła" (Dział „Rolnictwo") wygł. inż. Kwasieborski; godz. 15.30—16: Transmisja z Krakowa odczytów rolniczych, organizowanych staraniem Komitetu Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej w Stryju. Odczyt p. t. „Dochodowość sadownictwa" — wygł. prof. Brzeziński; godz. 61.30—17: Odczyt organizowany dla Wystawy Rolniczej w Stryju p. t. „Wpływ nasion szlachetnych na jakość produkcji" — wygł. dr. Kostecki; godz. 17—17.35: Audycja dla młodzieży. „Mała kronika wrześniowa" — wyp. red. Wład. Kopczewski: godz. 17.35: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, oraz Aleksander Michałowski (śpiew) i Helena Zalewska (akomp.); godz. 18.35—18.50: Rozmaitości: godz. 18.50—19.10: Odczyt p. t. „O spółdzielniach mieszkaniowych i budowlanych" — wygł. p. Antoni Gandecki; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t.: „Kobiety w walkach o niepodległość Polski" IV-ty, wygł. prof. Henryk Mościcki; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Wrażenia z Jugosławji" III-ci. Dział „Podróże i przygody" — wygł. p. Stefan Michalski; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Helena Zarzycka (skrzy.), Miecz. Salecki (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.); godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat P. A. T.; godz. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z „sali malinowej" hotelu „Bristol" w wykonaniu orkiestry Henryka Golda.

Poznań (280.4) Godz. 10.15—12: Transmisja nabożeństwa z katedry Poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. prof. Baranowski. Chór śpiewa pod dyr. ks. dr. Gieburowskiego; godz. 12—12.25: Odczyt rolniczy p. t. „Żywienie krów według systemu szwedzkiego", wygłosi inż. Hozer: godz. 12.25—12.50: Odczyt rolniczy p. t. „Choroby ziemniaków i jak im zapobiegać" — wygłosi dyr. Władysław Góralewski; godz. 17.35—18.35: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 18.35—18.40: Nadprogram; godz. 18.40—19.25: Program dla dzieci — wykonają pp. Krasińska Rudnicka i p. red. Cz. Kędzierski; godz. 19.25—19.50: Odczyt p. t. „Literatura i teatr w Czechosłowacji" — wygłosi p. red. Bohdan Jarochowski; godz. 19.50—20.15: Odczyt p. t. „Dowody nieśmiertelności duszy u Platona" — wygł. prof. W. M. Kozłowski; godz. 20.15—20.30: Przerwa wzgl. Komunikaty: godz. 20.30—22: Koncert muzyki polskiej. Udział biora: Chór pocztowy pod bat. M. Mierzejewskiego, Zofja Budzyńska (sopran), Edmund Giżejewski (skrzypce), prof. Fr. Łukasiewicz (akompanjament): godz. 22—22.30: Sygnał czasu i komunikaty sportowe; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.10: Wyjatki z oper czeskich; godz. 21.10: Rozmaitości; godz. 22.25: Transmisja koncertu z kawiarni.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert; godz. 20: Koncert; godz. 21: Dramat; godz. 22.25: Transmisja z Pragi.

Langenberg (468.8) Godz. 17.30: Koncert chóru kameralnego; godz. 20.15: Wieczór humoru, następnie muzyka taneczna.

na poniedziałek dnia 26 września 1927 r.

Kraków (422) Godz. 10—10.30: Transmisja z Poznania odczytu p. t.: „Opłacalność stosowania nasion szlachetnych", wygł. prof. Zieliński; godz. 10.30—11: Transmisja z Warszawy odczytu p. t. „Owce, ich rasy i zastosowanie w gospodarstwie rolnem", wygł. dr. Starnawski; godz. 11.15—11.45: Transmisja z Warszawy odczytu p. t.: „Korzyści racjonalnego stosowania umiarów pomocniczych", wygł. prof. Marjan Górski: godz. 12: Transmisja z Warszawy komunikatu lotniczo-meteorologicznego i sygnału czasu — oraz koncert z płyt gramofonowych z firmy Tadeusza Bergera, Kraków, Szewska 22; godz. 15.20—15.45: Transmisja z Warszawy odczytu p. t. „Hodowla owiec i znaczenie jej dla wytwórczości krajowej oraz naszego eksportu", wygł. dr. Starnawski; godz. 15.45—16.15: Transmisja z Poznania odczytu p. t. „Korzyści płynące z racjonalnego stosowania maszyn i narzędzi rolniczych", wygł. dr. Świerzanowski: godz. 18—19 Transmisja koncertu z Warszawy: godz. 19—19.10: Rozmaitości: godz. 19.10—19.30: Odczyt pod tyt.: „Człowiek oburęczny", wygł. dr. A. Klesk: godz. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Siła polskości na kresach wschodnich", wygł. dr. J. Smoleński, prof. U. J., godz. 20—20.30: Komunikat sportowy i inne; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 10—10.30: Odczyt p. t. „Opłacalność stosowania nasion szlachetnych" — wygł. prof. Zdzisław Zieliński (Transmisja z Poznania odczytów rolniczych organizowanych staraniem Komitetu Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej w Stryju); godz. 10.30—11: Odczyt p. t. „Owce, ich rasy i zastosowanie w gospodarstwie rolnem" — wygł. dyr. Starnawski: godz. 11.15—11.45: Odczyt p. t. „Korzyści racjonalnego stosowania nawozów pomocniczych", wygł. prof. Marjan Górski; godz. 12: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T."; godz. 15: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; godz. 15.20—15.45: Odczyt p. t. „Hodowla owiec i znaczenie jej dla wytwórczości krajowej, oraz naszego eksportu" — wygł. dyr. Starnawski. (Transm. z Poznania odczyt dla Wystawy Rolniczej w Stryju); godz. 15.45—16.15: Odczyt p. t.: Korzyści płynące z racjonalnego stosowania maszyn i narzedzi rolniczych" — wygł. prof. dr. Świeżowski. Stryju); godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Państwowa (Transmisja z Poznania dla Wystawy Rolniczej w praca nad wychowaniem fizycznem" (Dział „Pedagogika i wychowanie") — wygł. ppułk. Wł. Kiliński; godz. 17.45—18: Nadprogram, komunikaty; godz. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Schusslera i Pewznera; godz. 19—19.15: Komunikaty „P. A. T.": godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: XVIII-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika prof. Lucien Roquigny: godz. 20—20.15: Komunikat rolniczy; godz. 20.30: Koncert kameralny, Wykonawcy: Kwartet J. Oziminski (1-sze skrzypce Józef Oziminski, 2-gie skrzypce Henryk Gołębiowski, altówka Antoni Kmieć i wiolonczela Lucjan Budkiewicz) Helena Zboińska Ruszkowska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); godz. 22: Komunikat policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu i komunikaty „P. A. T.".

Poznań (280.4) Godz. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej. Koncert płyt gramofonowych. Płyty z magazynu K. Kłosowski, Poznań: godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 18—19: Transmisja koncertu z Warszawy: godz. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; godz. 19.10—19.35: 4-ta pogadanka dla osób mówiacych po francusku p. t. „Le livre français du mois" — wygł. p. Omer Neveux: godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze: godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Woda" (z cyklu 4 żywioły) — wygł. p. Klima; godz. 20.30—22: Koncert wieczorny. Udział biora: Artystka opery Rogalińska-Daum (sopran), Nadzieja Padlewska (fortepian), Stefan Balicki (baryton); godz. 22: Sygnał czasu. Komunikat L. O. P. P.: godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Kultura i sztuka.

Wystawa prasy białoruskiej i ukraińskiej.

O wystawie prasy ukraińskiej i białoruskiej, której otwarcie, jak donosiliśmy wczoraj, odbyło się w Warszawie, donoszą dzienniki warszawskie następujące szczegóły:

Wystawa uwzględnia nietylko wydawnictwa perjodyczne, wychodzące w języku ukraińskim i białoruskim na terenie Rzeczypospolitej, ale także w Czechosłowacji, Francji, na Litwie, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, oraz w białoruskiej, ukraińskiej i rosyjskiej republice sowieckiej. Zgromadzenie, możliwie kompletne, wszystkich wydawnictw w 56 językach natrafiło na ogromne trudności nietylko technicznej natury.

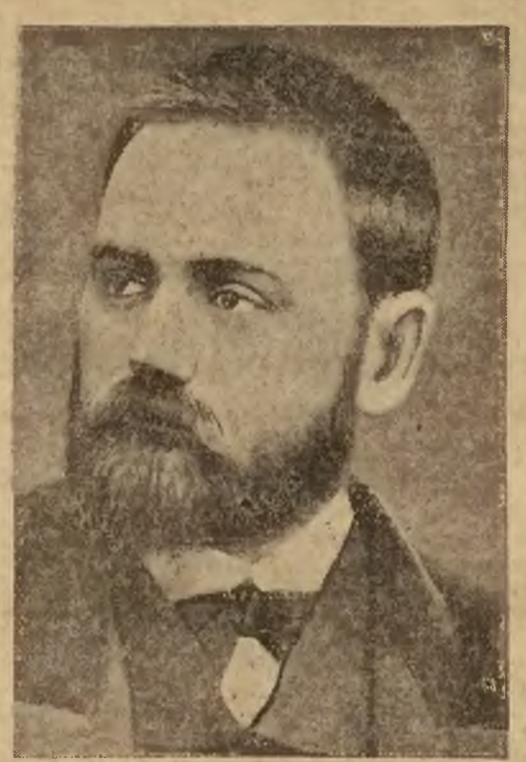
Komisarjat ludowy do spraw zagranicznych S. S. S. R., ustosunkował się **negatywnie** do propozycji organizatorów wystawy użyczenia eksponatów wydawnictw w obu językach w R. S. F. S. R., oraz białoruskiej i ukraińskiej S. S. R. W ten sposób gros prasy białoruskiej i przeszło połowa wydawnictw w języku ukraińskim nie są reprezentowane na wystawie.

Dość stwierdzić, że na Ukrainie sowieckiej wychodzi 206 wydawnictw w języku ukraińskim, gdy w Polsce 78, w Europie zachodniej 25, na Podkarpaciu czeskiem 12, w Ameryce 40!

Mimo niepomyślnych okoliczności, organizatorzy wystawy zdołali skupić około 900 wydawnictw ukraińskich, które ukazały się w latach 1918—1927, oraz 300 eksponatów prasy białoruskiej, zapoczątkowanej już w 1863 r. przez powstańca polskiego Kalinowskiego, wydawnictwem „Mużycka Prawda".

Wśród eksponatów pewna część stanowi ukraińska i białoruska prasa sowiecka, zebrana drogą starań prywatnych.

Rocznica śmierci Emila Zoli.



We wrześniu (29) b. r. przypada, obchodzona we Francji, rocznica śmierci znakomitego autora, Emila Zoli. Zdjęcie nasze jest portretem słynnego pisarza.

Kongres badań psychicznych.

Dnia 26-go b. m., pod przewodnictwem prof. Karola Richet, rozpoczyna się III-ci międzynarodowy kongres badań psychicznych w Paryżu, w gmachu Sorbony, na który udają się w delegacji Polskiego Towarzystwa Badań Psychicznych, członkowie zarządu pp.: inż. Piotr Lebiedziński, Marja Przybylska, dr. Tadeusz Sokołowski, Wera Skórkowska i dr. Ludwik Eminowicz.

W dniu otwarcia kongresu prezes honorowy Polskiego Towarzystwa Badań Psychicznych, inż. Lebiedziński, wygłosi dwa referaty. Jest to wielkie wyróżnienie dla Polski, ponieważ na kongres przybywają delegacje 28 państw, przyjęto zaś jedynie 45 referatów wybitnych uczonych. Prócz inż. Lebiedzińskiego wygłosi również referat dr. Tadeusz Sokołowski.

Wraz z wymienioną delegacją udaje się do Paryża Adam hr. Żółtowski, profesor uniwersytetu poznańskiego.

—0—

ZGON POETY PROWENSALSKIEGO, PRZYJACIELA POLSKI. Zmarł w Paryżu jeden z wierniejszych uczniów Mistrala, Marius Andre, który, oprócz szeregu utworów w języku prowensalskim, ogłosił kilka poważnych prac historycznych po francusku. Najpoważniejszą z nich jest „Życie awanturnicze Krzysztofa Kolumba" (la vie aventurouse de Christophe Colomb), gdzie autor, gorący wielbiciel genjuszu łacińskiego, stara się usunąć z życiorysu wielkiego podróżnika wszystkie naleciałości fantastyczne, pozostawiając jedynie ścisłą prawdę dziejową. Marius Andre był wielkim przyjacielem Polski. Znał Warszawę i nieraz zabierał głos, zwalczając prowadzone przeciwko Polsce kampanje oszczercze. Nad grobem jego, w imieniu przyjaciół Polaków, przemawiał red. Hieronimko.

Po Kongresie Naukowej Organizacji w Rzymie.

P. Stanisław Twardo, główny inspektor M. S. W., udzielił P. A. P. szeregu informacyj, dotyczących III Międzynarodowego Kongresu Naukowej Organizacji Pracy, odbytego niedawno w Rzymie, w którym brał udział jako jeden z członków delegacji polskiej.

Na Kogres zjechało ogółem 1200 osób w charakterze przedstawicieli czterdziestu kilku państw. Najliczniej reprezentowane były poza Włochami — **Ameryka, Niemcy i Polska.** Ta ostatnia miała swoich przedstawicieli w osobach członków Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie, oraz delegatów rządowych z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych p. Twardę, ministerstwa przemysłu i handlu p. Kucharzewskiego i komunikacji p. Jezierskiego, Kaczmarskiego i Lisowskiego.

Prace Kongresu odbywały się w czterech sekcjach: przemysłowo-technicznej, rolnej, administracji publicznej i gospodarstwa domowego.

Na 163 referaty **Polska zgłosiła 10**, wśród nich referat p. Twardo p. t. „Sprawozdawczość w administracji państwowej" wywołał długą i ożywioną dyskusję.

Kongres powziął szereg uchwał, regulujących na przyszłość pracę w dziedzinie organizacji — i postanowił następną sesję odbyć w Paryżu za dwa łata.

Zamknięcia Kongresu dokonał Mussolini, wygłaszając przemówienia w języku włoskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Niespodzianki jesiennej mody.

Najnowsza moda jesienna nie może być rozpatrywana pod jednolitym kątem widzenia, bo zaznacza się w niej wyraźnie parę kierunków.

Przed południem, jak dawniej, wskazany jest styl ubrania praktycznego, sportowego, pełnego prostoty. Dlatego zachowane są kostjumy i płaszcze o linji prostej i wybitnie sportowej. Chodzi tutaj przedewszystkiem o ubranie do pracy, bo chociaż nie wszystkie panie wykonują jakieś prace zawodowe, to jednak zajęcia gospodyni domu wymagają przed południem przechadzek dla załatwienia sprawunków i dlatego bardziej skomplikowane toalety nie są tutaj pożądane.

Przy kostjumach modne są krótkie wąskie spódniczki, urozmaicone fałdzistemi partjami w ten sposób ułożonemi, że pozwalają one na większą swobodę ruchów. Żakiety naogół są krótkie, przyczem moda faworyzuje formę angielską. Bardzo miłym i modnym dodatkiem do przedpołudniowego kostjumu jest lis.

Natomiast płaszcze prawie wszystkie mają futrzane kołnierze, przyczem uderzają kołnierze szerokie i wysokie. Okład futrzany często idzie aż do dołu, rozszerzając się ku dołowi. Bardzo modnym materjałem na płaszcze są miękkie welury oraz żibelina.

W dziedzinie kapeluszy uderzają przedewszystkiem kapelusiki tak zwane a la Lindbergh, zupełnie bez rondka, ściśle przylegające do głowy i na uszy. Tego rodzaju fasony są najmodniejsze, wątpliwem jednak jest, aby się ogólnie przyjęły, ponieważ nie wszystkim paniom jest w nich do twarzy.

Zaznaczyć należy, odnośnie do mody wieczorowej, że zdradza ona skłonność do linji falistej, ruchliwej, bardziej skomplikowanej i wybitnie niewieściej. Ma się to wyrażać przedewszystkiem w szerokiem zastosowaniu toalet stylowych

Jaga.



Elegancki kapelusz jesienny z modną woalką.

Międzynar. konferencja metryczna w Paryżu.

Dnia 27 bm. zbierze się w Paryżu konferencja metryczna, z rzędu VII-ma. Konwencję metryczną zawarto w r. 1875 między 18-ma państwami Europy, Azji i Ameryki. Zadaniem tej instytucji było ustanowienie i przechowywanie międzynarodowych prototypów metra i kilograma, porównywanie z niemi prototypów państwowych i porównywanie temperatur normalnych. W tym celu utworzone zostało w Paryżu międzynarodowe biuro miar i wag. — Obecnie do konferencji należą 32 państwa m. in. i Polska, która przystąpiła do niej w roku 1925.

Program tegorocznej konferencji jest następujący: Dnia 27 września odbędzie się posiedzenie inauguracyjne w ministerstwie spraw zewnętrznych w Paryżu, przyczem wygłoszą przemówienia: minister spraw zagranicznych, prezes komitetu i prezes konferencji, którym jest z urzędu prezydent Akademji Nauk w Paryżu, następnie przewidziane są dalsze trzy posiedzenia z porządkiem dziennym, ułożonym przez Komitet. Program ten zawierać będzie następujące kwestje: Po sprawdzeniu mandatów delegatów będzie wybrany sekretarz konferencji oraz ustalony spis państw, które się do konwencji przyłaczyły. Również ogłoszony będzie spis delegatów, mających prawo głosu w imieniu każdego państwa. Następnie będą referowane prace, wykonane przez Biuro Międzynarodowe, na czele którego stoi znakomity metrolog inż. Guillaume. Ogólne sprawozdanie złoży prezes Komitetu Międzynarodowego p. V. Volterra delegat włoski. Nastąpi dalej sprawozdanie o rezultatach pierwszego sprawdzenia perjodycznego sprawozdania prototypów państwowych metra i wnioski, dotyczące rewizji ich certyfikatów, mianowicie spółczynnik rozszerzalności tych prototypów zostanie prawdopodobnie wyrażony poprawniej, niż to było przy pierwszem ich prównaniu; następnie będzie złożone sprawozdanie o nowych przyrządach Biura Międzynarodowego, o jego pracach dotyczacych długości fal światła i kwarcowych wzorów długości. Te badania mają ogromne znaczenie dla metrologji, gdyż tak długość określonych fal świetlnych, jak i wzorów kwarcowych dają możność kontroli niezmienności prototypów, a także możność odtworzenia prototypu, gdyby skutkiem jakiegoś nieszczę-

śliwego wypadku uległ on zniszczeniu. W dalszym ciągu referowane będą prace Biura Międzynarodowego, dotyczące bezwzględnej skali temperatury. Następnie przewiduje się dyskusja, dotycząca przekazania do Biura Międzynarodowego obowiązku badania i przechowywania prototypów jednostek elektrycznych (oma i volta), dla których do tego czasu brak jest instytucji centralnej międzynarodowej.

Dyskusja dotycząca dotacji Biura Międzynarodowego ma na celu zapewnienie tej instytucji środków utrzymania, które z powodu dotychczasowego obliczania ich we frankach francuskich w związku z dewaluacją tych ostatnich są obecnie zupełnie niewystarczające. Mianowicie projekt komitetu przewiduje takie podwyższenie opłat państw, należących do konwencji metrycznej, aby ogólna suma dotacji rocznej na utrzymanie Biura wynosiła 150 tysięcy fr. zł., zamiast dotychczasowych 300 tysięcy franków francuskich. Dla Polski wynikające stąd powiększenie opłat w stosunku do roku obecnego wynosi około 2.000 złotych. — Przedstawiciele państw ze swej strony będą zdawali sprawozdanie z prawodawstw swoich krajów, dotyczących miar i narzędzi mierniczych. W tym momencie Polska będzie miała do zakomunikowania o wydaniu postępowego prawa o miarach, utworzeniu naczelnej instytucji metrologicznej w postaci Głównego Urzędu Miar i zorganizowaniu sieci urzędów podwładnych. W dalszym ciągu delegaci ci zdadzą sprawę z postępu systemu metrycznego. W tym względzie Polska będzie mogła również przedstawić nietylko wprowadzenie, ale też i wybitnie pośpieszne i gruntowne wykonanie reformy metrycznej w b. zaborze rosyjskim. Przewidziane jest dalsze posiedzenie, dotyczące wniosków delegatów lub też wniosków Komitetu międzynarodowego. Zgóry można przewidywać, iż zebranie Konferencji Międzynarodowej przeciągnie się, gdyż będą złożone wnioski bardzo ważne i sporne, jak np. wniosek Związku Republik Radzieckich o przyznanie Biuru atrybucji przechowywania i badania wzorów normalnych światłości.

Delegatem Polski na 7-me zebranie Generalnej Konferencji Miar jest p. inż. Zdzisław Rauszer, dyrektor Głównego Urzędu Miar.

—0—

Dział gospodarczy

Koncentracja światowego przemysłu chemicznego.

W dobie powojennej daje się zauważyć w przemyśle chemicznym silniej niż w innych działach wytwórczości, ruch koncentracyjny. Jak się okazuje, koncentracja w przemyśle chemicznym jest podstawowym warunkiem należytego rozwoju tego przemysłu, rozwoju opartego o odpowiednie kapitały i jednolite kierownictwo handlowe. W konieczności przeprowadzenia koncentracji znalazły się pierwsze Niemcy, kiedy po wojnie straciły przeważnie swoje dawniejsze rynki zbytu i zdane były wyłącznie na zapotrzebowanie rynków krajowych. Niemiecki przemysł chemiczny skoncentrował się pod firmą „I. G. Farbenindustrie", która obejmuje wszystkie najważniejsze fabryki barwników anilinowych, materjałów wybuchowych, fabryki sztucznego jedwabiu i zainteresowana jest pośrednio lub bezpośrednio w działach przemysłu pokrewnych z przemysłem chemicznym. Jedną z najważniejszych gałęzi działalności towarzystwa jest hydrogenizacja węgla, która, gdyby się powiodła na szerszą skalę, spowodowałaby niewątpliwie przewrót w przemyśle naftowym. Sprawą tą interesuje się również Standard Oil Co. Kapitał G. I. Farbenindustrie wynosi 1.100 mil. mk.

Również przemysł chemiczny w Anglji idąc za przykładem niemieckim, skoncentrował się w przedsiębiorstwie „Imperial Chemical Industries" obejmującem wszystkie najważniejsze przedsiębiorstwa chemiczne. Ostatnio toczyły się pertraktacje między przemysłem chemicznym Anglji i Niemiec w sprawie zgodnej współpracy obu przemysłów, które mają podobno wielkie widoki powodzenia.

Chemiczny przemysł Francji usamodzielnił się całkowicie od przemysłu niemieckiego, jednocząc się w towarzystwie „Etablissements Kuhlmann" o kapitale 220 mil. franków. — Wkońcu w Ameryce towarzystwo „Allied Chemical Co" stanowi zrzeszenie przemysłów barwników sody i koksu.

Polski przemysł chemiczny znajduje się właściwie dopiero w zaczątkach i nie może porównywać się z olbrzymami innych krajów, jednakże tembardziej występuje konieczność rozwijania, popierania i jednoczenia polskiego przemysłu chemicznego, który poza doniosłą rolą gospodarczą w czasie pokoju, posiada w dzisiejszych czasach decydujące znaczenie w czasie wojny.

Konjunktury w przemyśle młynarskim.

Dobry urodzaj zboża, żyta i pszenicy, a w szczególności poprawa jakościowa tej ostatniej, wpłynęły na większe, niż w innych latach zatrudnienie przemysłu młynarskiego w okresie po żniwach. Wystarczy stwierdzenie, że przemysł młynarski miele o 50 proc. więcej żyta obecnie, niż na początku kampanji r. 1925. Żyto jest w tym roku suchsze, daje więcej mąki, co powoduje pewien nadmiar mąki żytniej w stosunku. Na rynku warszawskim cena mąki jest niższa od ceny oficjalnej, ustalonej przez komisarjat rządu.

Tendencja zniżkowa wpływa niekorzystnie na konjunktury w przemyśle młynarskim. W dodatku z dniem 1 września zniesiony został zakaz przywozu mąki z zagranicy i znaczne transporty mąki amerykańskiej są w drodze do Polski. Konkurencja ze strony mąki pszennej amerykańskiej jest niebezpieczna, gdyż w Ameryce są obecnie bardzo niskie ceny pszenicy, przy stałej tendencji zniżkowej. Tymczasem u nas ceny pszenicy utrzymują się na stosunkowo wysokim poziomie. Skutek tego jest taki, że pszenicę południowo-amerykańską można dostać taniej w Gdańsku, aniżeli lubelską w Warszawie. Ujemna dla młynarzy nowością jest wprowadzenie ceł wywozowych od otrąb, które niezmiernie utrudniają, a niejednokrotnie uniemożliwają eksport tego produktu zagranicę. Ponieważ na otręby niema w kraju zupełnie zbytu, szereg młynów będzie posiadało olbrzymie zapasy otrąb i stanie wobec konieczności zaprzestania produkcji.

Również wprowadzenie w życie ustawy o normalizacji przemiału żyta nie przyczyni się do poprawy w młynarstwie. Dotychczas bowiem młyny mełly przeważnie żyto na 60—70 proc., jednakże miały możność produkowania i zbywania różnych gatunków mąki. I tak z reguły najgorsze gatunki mąki żytniej szły na Kresy, gdzie chętnie nabywała je ludność. Obecnie ustalenie jednego typu, z jednej strony spowoduje wstrzymanie się uboższej ludności od zakupu mąki żytniej, z drugiej strony zrazi konsumentów o wybredniejszych wymaganiach co do ciemnej mąki żytniej, a w konsekwencji przyczyni się do wzmożenia importu mąki amerykańskiej.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce** w tygodniu od 10—17 b. m. wynosiła 126.623 bezrobotnych i zmniejszyła się w stosunku do przeszłego tygodnia o 2.408 osób. Mężczyzn bezrobotnych było 93.289, kobiet 33.334. Znaczniejszy spadek bezrobocia nastąpił w Łodzi, Kaliszu, Żyrardowie, wzrost w Grodnie i Poznaniu.

— **Min. spraw zagr. przystąpi niebawem do utworzenia konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Meksyku**, gdyż sprawa nawiązania stałych stosunków handlowych z Meksykiem staje się coraz bardziej aktualna.

— **Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. m.** według prowizorycznych obliczeń wykaże spadek obiegu banknotów o około 6 mil. zł., pewne zmniejszenie się portfelu wekslowego i nadwyżki w zapasie walut i dewiz.

— **Przemysłowcy górnośląscy wystąpili do ministerstw resortowych z żądaniem podwyżki cen węgla.** Czynniki rządowe odnoszą się do tych żądań negatywnie.

— **Nowe obfite źródła ropy wytrysły w Węglówce koło Korczyny.** Jeden nowy szyb daje 12 wagonów ropy dziennie.

— **Regularną komunikację Gdynia-Havre** co siedem dni statkami „Pologne" i Virginie" ustanawia „Compagnie Generale Transatlantique", zamiast obecnej komunikacji co dwa tygodnie.

— **Podrożenie czeskich wyrobów bawełnianych o 20%** z dn. 19 listopada nie pozostanie bez wpływu na ceny wyrobów łódzkich, które stosują się do cen wyrobów czechosłowackich masowo eksportowanych do Polski.

— **Strajk robotników na tle ekonomicznem** wybuchł w fabryce związku koksowni w Wielkich Hajdukach. Strajkuje cała załoga.

— **Stosunki handlowe między Austrją a Polską wzmogły się ostatnio znacznie.** Warunki płatnicze w Polsce poprawiły się, zdaniem kół kupieckich w Austrji.

— **Przedstawiciele trustu żelaznego południowo-rosyjskiego** wszczęli starania o załatwianie zakupów rudy żelaznej, bezpośrednio z pominięciem pośredników niemieckich. W sprawie tej odbędą się w Warszawie konferencje z przedstawicielami naszych hut.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

O UNIKANIE ZBĘDNEGO POŚREDNICTWA HANDLOWEGO. Niedawno powstał wśród fabrykantów w Polsce ruch zmierzający do unikania pośrednictwa hurtowników i nawiązania stosunków handlowych bezpośrednio z detalistami. Obecnie hurtownicy robią detalistom konkurencję w ten sposób, że biorąc od nich weksle „klienckie", dowiadują się o adresach i potrzebach tych klientów, do których zwracają się sami, ofiarując im towary na dogodniejszych warunkach, niż u detalistów.

MOŻLIWOŚĆ EKSPORTU MIĘSA NA RYNKI SKANDYNAWSKIE. Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało wiadomość, że nasze mięso, wyroby mięsne i produkty zwierzęce mogą znaleźć zbyt w Szwecji, gdzie ostatnio daje się odczuwać dotkliwy brak tych produktów. Jest to o tyle ważne dla Polski, że ostatnio pogorszyła się znacznie u nas sytuacja w dziedzinie wywozu mięsa i produktów mięsnych. Zainteresowani eksporterzy zwrócić się mogą w tej sprawie do Państwowego Instytutu Eksportowego.

WZROST IMPORTU RUDY ŻELAZNEJ PRZEZ GDAŃSK. Prasa gdańska podkreśla stały wzrost importu rudy żelaznej przez port gdański. Wskutek tego liczba przybywających po węgiel do Gdańska okrętów pustych stale się zmniejsza, pozwalając na większe niż dotąd wykorzystanie materjału kolejowego i okrętowego, a równocześnie na obniżenie frachtów okrętowych. Po zakończeniu toczących się obecnie rokowań z hutami górno-śląskimi i czeskimi, import rudy żelaznej przez Gdańsk jeszcze bardziej wzrośnie.

KONJUNKTURY W POLSKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM POPRAWIAJĄ SIĘ STALE. Według ostatecznych obliczeń, produkcja węgla na polskim Górnym Śląsku wynosiła w sierpniu br. 2,339.112 ton (w lipcu — 2,237.724 ton). Zbyt węgla na polskim Górnym Śląsku — 681.414 (664.100), w Polsce bez Górnego Śląska — 809.126 (812.407). Łącznie w kraju — 1.490.540 (1,476.507). Eksport — 878.981 (780.396). Łączny zbyt — 2,369.521 (2,256.903) Zapasy węgla z końcem sierpnia wynosiły 981.015 (1,032.921). Zażądano pod węgiel — 194.636 wagonów (182.116 wagonów), brakło 0.7 proc. (0.2 proc.). Liczba zatrudnionych robotników — 73.577 (73.630).

Konjunktury eksportowe dla naszego węgla poprawiają się. Niedawno towarzystwo węglowe „Progress" uzyskało dostawę 50.000 ton węgla na koleje łotewskie. Zobowiązanie to ma być wypełnione do końca br.

Napływają również coraz to nowe zamówienia ze Szwecji i Danji. Nieporozumienia, trwające już od dłuższego czasu z Czechosłowacją, będą prawdopodobnie w dniach najbliższych ostatecznie rozstrzygnięte, w rezultacie czego rozpocznie się tam w niedalekim czasie eksport naszego węgla w granicach przyznanego Polsce kontyngentu w wysokości 60.000 ton miesięcznie.

Widoki na dostawy do Rosji narazie słabe. Z chwilą jednak zawarcia traktatu handlowego z Sowietami otworzy się tam zbyt dla naszego węgla. Dotąd również nie otrzymaliśmy zamówień na węgiel dla Algieru, mimo próbnych dostaw, jakie tam poczyniliśmy.

OŻYWIENIE WYWOZU JAJ Z POLSKI. W roku bieżącym ożywił się znacznie wywóz z Polski jaj zagranicę. Przybrał on znacznie większe rozmiary niż w roku ubiegłym. Jak zwykle, największe partje odchodzą do Niemiec i do Anglji.

Związek Spółdzielni Jajczarskich nie bierze udziału w wywozie tegorocznym. Organizacja ta, przygotowując się do planowej kampanji roku przyszłego, zwróciła obecnie całą uwagę na zakładanie prowincjonalnych zbiornic jaj, które w znacznym stopniu ułatwią rozstrzygnięcie kwestji prawidłowego eksportu.

PRZEDŁUŻENIE OCHRONY TERYTORJALNEJ W HUTNICTWIE. Istniejąca między polskim przemysłym hutniczym a przemysłem hutniczym Czechosłowacji, Austrji i Węgier umowa w sprawie wzajemnej ochrony terytorjalnej rynków zbytu, wygasająca 31 grudnia br., została przedłużona do dnia 31 grudnia 1928 na dotychczasowych warunkach. Rokowania toczyły się w ubiegłym tygodniu w Dreznie i doprowadziły do pomyślnego zakończenia. Sprawa podziału rynku bałkańskiego nie została załatwiona definitywnie, ze względu na różnicę zdań pomiędzy poszczególnemi delegacjami. Jest jednakże nadzieja dojścia do porozumienia ze względu na to, że eksport na Bałkany przynosi wszystkim zainteresowanym kontrahentom straty.

WYSTAWA POLSKICH PRÓBEK EKSPORTOWYCH W BORDEAUX. Zainteresowanie polskimi artykułami eksportowymi wzrasta w ostatnich czasach także na Zachodzie Europy i objawia się zwłaszcza we Francji, oraz kolonjach francuskich.

Dowodem tego zainteresowania jest fakt, iż okazała się potrzeba otwarcia w Bordeaux, wielkim ośrodku eksportowym południowej Francji, wystawy próbek polskiej wytwórczości przemysłowej. Wystawa urządzona została przez Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w lokalu urzędowym (7, Allees de Chartres). Firmy polskie nie ponoszą żadnych wydatków prócz wysłania paczek z wzorami pod adresem firmy spedycyjnej „Worms et Co." w Warszawie, Królewska 10. Prócz wzorów dołączyć można odpowiednie fotografje, wykresy i afisze, koniecznie jednak w języku francuskim. Próbki wytworów zaopatrzone być muszą w oznaczenie gatunku, pochodzenia i cen. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie (ul. Długa 1).

TRANSAKCJE TYTONIOWE Z ROSJĄ SOWIECKĄ. Austrjacki monopol tytoniowy zakupił w początku roku bież. miljon kilogramów tytoniu w Sowietach wartości 2.8 miljonów szyl. Obecnie robione są próby mieszania tytoniu, celem wypróbowania, czy tytoń rosyjski odpowie potrzebom austrjackiego konsumenta. Sowiety starają się, aby te dostawy tytoniu dla Austrji przybrały charakter stały. W kołach gospodarczych podnoszą w związku z tem kwestję powiązania tych tranzakcji z zakupami sowieckimi w Austrji.

Podobna koncepcja ma być, jak twierdzą, przeprowadzona, niezadługo u nas, a mianowicie zakupić mają Sowiety w Polsce wyrobów metalowych na sumę 600.000 dolarów, dostarczając, jako pokrycie tytoniu wartości 400.000 dolarów, przeznaczonego dla polskiego monopolu tytoniowego, oraz wpłacając 200.000 dolarów gotówką.

UTRUDNIENIA CELNE W GDAŃSKU. Jak donosiliśmy, kilka dni temu pojawił się gdański posterunkowy celny na Wiśle, poniżej Tczewa, zatrzymując pod Palszewem wszystkie statki polskie, nie wyłączając załadowanych pociągów holowniczych Zjednoczonej Żeglugi i Lloydu Bydgoskiego. Żegluga wewnętrzna ponosi przy tem poważne straty. 16-go b. m. posterunek ten przekroczył nawet te swoje szeroko pomyślane kompetencje i zatrzymał ruch statków morskich Żeglugi Wisła—Bałtyk. Pod błahym powodem holowane w górę rzeki lichtugi, wracające z Danji, „Alek" i „Bolek", zatrzymano w Palszewie na cztery godziny, przez co powstały straty, gdyż w porcie oczekiwał na te statki węgiel na wagonach w ilości 1.300 ton. Konieczna jest energiczna akcja, zapewniająca nadal, jak przez siedem ubiegłych lat, swobodną żeglugę na Morskiej Wiśle poniżej Tczewa.

Z RYNKU DYWANÓW. Sezon w handlu dywanami zapowiada się nieźle. Ruch jest dość znaczny. Popytem jednak cieszą się przeważnie wyroby tańsze. Z powodu ograniczeń przywozu dywanów zagranicznych oraz wysokiego cła, w handlu są przeważnie dywany pochodzenia krajowego, których produkcja rozwija się bardzo pomyślnie. Coraz większem powodzeniem cieszą się kilimy. Ceny ich jednak w związku z drożyzną produkcji są dość wysokie. Ceny na dywany mają wogóle tendencję zlekka zwyżkową z powodu podrożenia przędzy. Zwyżka cen zresztą jest prawie nieuchronną ze względu na trwający w Łodzi od tygodnia strajk robotników branży pluszowej.

Z ŚWIATOWYCH RYNKÓW KAWY. Na światowym rynku kawy panuje tendencja wybitnie zniżkowa, co przypisać należy olbrzymim tegorocznym zbiorom w Brazylji. Według przybliżonych obliczeń mogłaby sama tylko Brazylja pokryć wszechświatową konsumcję. Ponieważ jednak większe zapotrzebowanie jest zawsze na kawy środkowo-amerykańskie, przeto w tym roku Brazylja nie będzie mogła wyrzucić całej swojej produckji na rynek i przypuszczalnie jakieś 35 proc. pozostanie na rok przyszły.

Słaba tendencja na rynku wszechświatowym odbiła się już także na cenach wewnętrznych. Gatunek Guatemala spadł o przeszło 7 proc., Costarico o 5 proc., obniżył się również Santos Superior.

WYWODY EKONOMISTY SZWEDZKIEGO. Wymagania życiowe wzrastają coraz bardziej — stwierdza słynny ekonomista szwedzki, prof. Sven Brisman z Gothenburg. Zadowolenie ludzkie nieopiera się na tem, co posiadamy, lecz na różnicy pomiędzy tem, co mamy, a co byśmy mieć chcieli. Niezadowolenie jest dziś naogół większe, niż było niegdyś, kultura nasza powinna przyswoić sobie coś ze spokojnego zadowolenia Wschodu i jego zdolności urządzenia sobie szczęśliwego życia przy szczupłych środkach. Profesor wskazuje na niebywałą poprawę, jakiej doznały warunki pracy klas robotniczych: dochody najgorzej nawet sytuowanego robotnika powiększyły się więcej, niż w dwónasób, dochody zaś lepszych robotników są dziś faktycznie trzy i cztery razy wyższe, niż przed 70 laty, pomimo, że dzień roboczy znacznie się zmniejszył; ludzie jednak są dziś znacznie mniej zadowoleni ze swego losu, aniżeli w czasach dawniejszych.

PROJEKT NOWEJ ORGANIZACJI EKONOMICZNEJ LIGI NARODÓW. Druga komisja obraduje w dniu dzisiejszym nad projektem nowej organizacji ekonomicznej Ligi Narodów, mającej kontynuować prace Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Komitet redakcyjny, wyłoniony przez drugą komisję, w skład którego wchodzi delegat polski Gliwic, opracował wczoraj projekt nowej organizacji. Wysuwane przez delegację polską na odbytej w maju Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej zasady co do składu personalnego tej organizacji znalazły uwzględnienie w projekcie złożonym przez Loucheura. Projekt, który prawdopodobnie będzie dzisiaj przyjęty bez większych zmian, przewiduje utworzenie komitetu doradczego, złożonego z 35 osób przedstawicieli przemysłu, handlu, rolnictwa, finansów, transportu, pracy i konsumentów, przyczem Międzynarodowe Biuro Pracy wyznaczy trzech członków reprezentantów robotników, zaś komitet ekonomiczny Ligi Narodów wyznaczy 5 członków. Projekt przewiduje nadanie komitetowi ekonomicznemu prawa wyłaniania na określony czas podkomisji rzeczoznawców dla dokonania prac przygotowawczych. Zarówno komitet ekonomiczny, jak i komitet doradczy będą zwracały się bezpośrednio do Rady.

Z RYNKU FUTER. Tegoroczny sezon na rynku futer zapowiadał się bardzo dobrze, jednak w ostatnich tygodniach nastąpił wśród hurtowników silny kryzys, spowodowany tem, że władze, ujawniszy pewne nieformalności, w niektórych firmach, zatrzymały przymusowo na komorze celnej wszystkim hurtownikom towar pochodzący z Czechosłowacji i Austrji. W związku z tem hurtownicy nie będą mogli dotrzymać w terminie zobowiązań wobec zagranicy. Związki futrzane starają się u odpowiednich czynników rządowych o zwolnienie towaru i usiłowania ich mają być podobno w krótkim czasie uwzględnione.

Tegoroczny kontyngent na przywóz futer jest bardzo ograniczony. Wynosi on kwartalnie 10 tonn. Towar w stanie gotowym sprowadzony jest w tym roku głównie z Francji, w mniejszym stopniu z Anglji. Futra surowe sprowadzane są z Niemiec i innych krajów. Futra surowe mogą być przywożone w dowolnej ilości bez specjalnych pozwoleń i są zupełnie wolne od cła. Towar surowy garbuje się w kraju, przyczem zaznaczyć należy

garbowanie w Polsce nie ustępuje zagranicznemu. Gorzej przedstawia się sprawa z farbowaniem, ponieważ dotychczas brak nam sił technicznych i fachowych.

W porównaniu z zeszłym rokiem podrożały w hurcie karakuły o 30 do 35%, wydry farbowane o 15%, piżmowce farbowane o 30, nurki o 10, króliki farbowane o 10 do 15%. Notują między innemi w hurcie za skórkę w dolarach amerykańskich: karakuły 10 do 24 dol., piżmowce 3.50—7.50, wydry 15—50, bobry polskie 30—40, oposy tasmańskie 2—8, inne gatunki australijskie 1.50—6, skunksy naturalne 4—7, karakuły szare 7—15, nurki 15—30, króliki farbowane 1.30—2.75, krety 0·15—0.30. Warunki płatności w hurcie: 30 do 40% gotówką, reszta na weksle płatne ostatecznie w końcu grudnia i w końcu stycznia. Wypłacalność dobra.

W detalu ruch duży, nabywane są głównie palta karakułowe, zwłaszcza tańsze gatunki.

KAPITAŁ AKCYJNY Vacuum OIL CO. W CZECHACH PODWYŻSZONY. Na zebraniu walnem akcjonarjuszy dnia 15 b. m. uchwalono zysk na rok 1926 w wysokości 6,250.000 Kc. przenieść na nowy r-nek, przez co saldo strat lat poprzednich zmniejszyło się na ca 9,000.000 Kc. Następnie postanowiono podwyższyć dotychczasowy kapitał akcyjny z 2,000.000 Kc na 60,000.000 Kc, a to drogą emisji 23.200 akcyj imiennych po 2.500 Kc, które zaproponowane zostaną całkowicie dawnym akcjonarjuszom.

WYBUCH STRAJKU W KOPALNIACH WĘGLA W NIEMCZECH ZAGRAŻA. „Acht Uhr Abendblatt" donosi, że w kopalniach węgla środkowych Niemiec zanosi się na wielki strajk. Górnicy postawili żądanie 10%-owej podwyżki płac. Właściciele kopalń żądanie to kategorycznie odrzucili, wobec czego 14 bm. rozpoczęło się zbiorowe wręczanie wypowiedzeń pracy przez górników. Wręczanie tych wypowiedzeń trwać będzie do 25 bm. na koniec września zaś przewidziane jest urządzenie strajku, który obejmie około 80.000 górników.

ŚWIATOWA WYTWÓRCZOŚĆ I KONSUMCJA CYNKU. Światowa produkcja cynku oraz konsumcja jego rośnie w latach ostatnich stale, jak to wykazują następujące liczby w tysiącach ton.

Rok	1923	1924	1925	1926
Wytop	943	1.006	1.129	1.233
Spożycie	941	1.035	1.180	1.232

Jak widzimy więc, spożycie było aż do roku 1926 konsumcja i produkcja są równe. Natomiast w roku bież. produkcja przewyższa dość znacznie zapotrzebowanie. Dnia 1 lipca r. b. osiągają zapasy światowe swój stan dotąd najwyższy, a mianowicie: 60.300 tonn. Co prawda na skutek ograniczenia produkcji amerykańskiej zapasy te spadły na 1 sierpnia do 56.700 ton, jednak wzrost ich od 1 sierpnia roku ub., kiedy wynosiły one ca 28.000 ton, jest bardzo znaczny.

Wynikiem tego stanu rzeczy są wysiłki krajów, produkujących cynk, do powstrzymania nadprodukcji i wzmocnienia tendencji na światowym rynku cynkowym. Jak wynika z meldunku attache handlowego St. Zjednoczonych w Brukseli, odbywały się tam pertraktacje producentów St. Zjednoczonych, Belgji, Niemiec, Polski, Francji i Anglji. Planowane jest ograniczenie produkcji, połączone z ustaleniem ceny na 34 Ł za tonę, podczas gdy cynk notują obecnie w Londynie 27 1/4 Ł za tonę. Oczywiście, że tak znaczne podwyższenie ceny napotkałoby na poważne trudności.

ŚWIATOWE RYNKI MIEDZI. Produkcja miedzi wzrastała w latach ostatnich ustawicznie, przyczem jak wynika z przytoczonego niżej zestawienia, wynosiła mniej, niż spożycie.

Rok	1923	1924	1925	1926
	(w tysiącach tonn)			
Wytop	1.227	1.350	1.412	1.459
Spożycie	1.204	1.367	1.497	1.504

W roku bież. podobnie, jak w innych przemysłach metalowych, stan ten uległ zmianie i daje się zauważyć zjawisko nadprodukcji. Zapasy amerykańskie miedzi rafinowanej wzrosły do wysokości ca 104.000 ton z ca 65·000 ton w tymże czasie roku ub. W okresie styczeń—lipiec 1927 wyprodukowano w Ameryce 865.500 ton miedzi elektrolitycznej przy zbycie, wynoszącym tylko 846.600 ton. W tym samym czasie w roku ub. pozostawała odnośna produkcja w tyle za spożyciem o przeszło 8.000 ton.

Zresztą jeśli chodzi o miedź elektrolityczną, to ceny zapewne, dzięki działalności amerykańskiego kartelu stalowego, utrzymują tendencję prawie stałą. Dnia 2 sierpnia r. b. notowano w Londynie miedź elektrolityczną 62—62 1/2 Ł obecnie 61 3/4—62 1/2 Ł. Natomiast na rynku miedzi standartowej panuje tendencja zniżkowa. Dnia 2 sierpnia notowano ją w Londynie 56 1/4 do 56 5/16 Ł, obecnie 54 5/16—54 3/8, co odpowiada zniżce o 3.5%.

Ze sportu.

Przebieg walki między Dempsey'em a Tunney'em.

(Telegram własny „N. Reformy").

Chicago, 24 września. Na arenie Sordiersfield w obecności z górą 150 tysięcy widzów odbył się zapowiedziany oddawna **mecz między Tunneyem a Dempseyem.** Cztery pierwsze rundy zakończone zostały wyraźną przewagą **Tunneya.** Dempsey walczył bardzo ostrożnie, poruszając się niespodziewanie wolno. W 4-ej rundzie Dempsey otrzymuje ostrzeżenie arbitra z powodu uciekania się do „corps-a-corps". W 5 i 6-ej rundzie ujawnia się dość znaczna przewaga Dempseya. W 7-mej rundzie **Dempsey zadaje Tunneyowi jeden po drugim dwa gwałtowne ciosy, od których Tunney wali się na ziemię,** lecz po 9 sekundach powstaje. **8-ma runda nie daje przewagi nikomu.** Po 9-ej rundzie **z prawego oka Dempseya broczy obficie krew.** W 10-tej rundzie **Tunney przechodzi do gwałtownego ataku,** zadając Dempseyowi niezliczone ciosy, pod którymi **cała twarz Dempseya krwawi,** knoutout wydaje się nieunikniony. Po zakończeniu 10-ej rundy sędziowie jednogłośnie **przyznali Tunneyowi zwycięstwo na punkty.**

JAK WIELKIE BYŁO ZAINTERESOWANIE MATCHEM TUNNEY-DEMPSEY.

Gorączkowe naprężenie w oczekiwaniu meczu bokserskiego Dempsey'a z Tunney'em, doszło do punktu kulminacyjnego. W ostatnich dniach przybyło do Chicago **około 100.000 osób przyjezdnych. Sprzedano 175.000 biletów wstępu, za które zapłacono 2 i pół miljona dolarów.** Tysiące dzienników otrzymywało bezpośrednio sprawozdania. Tunney oświadczył, że jest bardziej, niż kiedykolwiek, pewny zwycięstwa. Trener Tunney'a wyraził przekonanie, że Dempsey będzie w ciągu 7 rund pobity knock-outem. Z drugiej strony wyraża się również optymistycznie Dempsey. Jego trener sądzi, że jeżeli Tunney będzie atakował Dempsey'a, walka potrwa trzy rundy. Jeżeli zaś Tunney będzie się przed Dempsey'em cofał, walka potrwa o kilka rund dłużej. W każdym razie jest on przekonany o zwycięstwie Dempsey'a.

PRZED SPOTKANIEM WISŁA — I. F. C. W KATOWICACH.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Katowicach popoludniu **match Wisła — I. F. C., który będzie miał decydujące znaczenie dla zdobycia tytułu mistrza Polskiej Ligi Piłki Nożnej.** Drużynę czerwonych czeka niezwykle ciężkie zadanie. Obok bowiem umiejętności piłkarskich muszą Krakowiacy zachować zimną krew i zdecydowaną wolę zwycięstwa w obronie barw swoich i polskiego sportu footballowego. **Specyficzna atmosfera boisk katowickich przesycona stronniczością posuniętą aż do czynnego udziału,** a szczególnie w dniu tego spotkania wroga, nic ułatwi drużynie krakowskiej jej ciężkiego zadania, a w tych warunkach osiągnięty sukces byłby wprost podwójnem zwycięstwem.

Zawody te budzą olbrzymie zainteresowanie w Krakowie, **skąd wybiera się wycieczka sportowców specjalnym pociągiem** oraz innych sąsiadujących z Katowicami miast, zagłębia górnośląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego. Spodziewamy się, że publiczność przyjezdna potrafi dodać drużynie czerwonych otuchy, w tem ważnem spotkaniu.

—0—

WYCIECZKA NA ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI WISŁA—I. F. C., zapowiedziana na niedzielę 25 b. m. o godz. 9.30 przed południem, zapowiada się niezwykle licznie. Liczba zgłoszeń sięga 500 osób. Wobec tak rekordowej liczby zgłoszeń, uruchomiony zostanie specjalny pociąg, którego godzina odjazdu podana będzie do wiadomości w firmie M. Kopeć, ul. Karmelicka 28.

POGOŃ—FULGERUL 4:2 (4:0). Onegdajsze zawody piłkarskie, rozegrane na boisku Pogoni we Lwowie między reprezentacją Armji rumuńskiej (Fulgerul) a Pogonią, przyniosły tej ostatniej zwycięstwo w stosunku 4:2. Gra była równorzędna, tylko trójka środkowa Rumunów nie umiała wykorzystać sytuacji na polu karnem Pogoni. Bramki strzelili dla Pogoni Kuchar i dr. Garbień po dwie, dla Rumunów zaś lewy łącznik, Temler (2). Sędziował p. Schargiel.

REGATY WIOŚLARSKIE AKAD. ZW. SP. W dniach 24 i 25 września, t. j. w sobotę i niedzielę odbędą się V. doroczne Regaty Sekcji Wioślarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, na torze regatowym na Wiśle, meta przy moście dębnickim. Program zawiera biegi jedynek, dwójek i czwórek pań i panów. Między innymi zostaną rozegrane dwa biegi o Mistrzostwo Akademickiego Związku Sportowego na jedynkach i czwórkach. Początek biegów w sobotę o godz. 4 pop., w niedzielę o godz. 3 pop. Wstęp dla publiczności przez Przystań Sekcji Wioślarskiej AZS. ul. Kościuszki 12 wolny. Regaty, jako jedyne w roku bieżącym w Krakowie, budzą w sferach wioślarskich wielkie zainteresowanie.

POKAZ PIŁKI SIATKOWEJ I KOSZYKOWEJ. Na sali Y. M. C. A. w sobotę dn. 24 bm. odbędzie się pokaz piłki siatkowej i koszykowej. W tym celu Y. M. C. A. zestawiła dwie drużyny złożone z najlepszych krakowskich graczy. Gry te będą prowadzone według przepisów międzynarodowych, których tłumaczenie staraniem Y. M. C. A. już wkrótce ukaże się na półkach księgarskich. Fakt ten przyczyni się do ujednostajnienia przepisów, tembardziej, że najpoważniejsze instytucje wychowania fizycznego w Polsce przepisy te aprobują. Ze względu na propagandowy cel tego matchu wstęp wolny. Początek o godzinie 7-mej.

Skargi palaczów.

(P. A. P.). Palacze skarżą się stale na tytonie obecne i tęsknią do przedwojennych fabrykatów tytoniowych, którym dzisiejsze dorównać nie mogą. Dlaczegóż wobec tego nie powróciliśmy dotąd do przedwojennej produkcji, z czyjej dzieje się to winy? Czy powrót taki jest wogóle możliwy? Trudno dać tutaj jakąś stanowczą odpowiedź.

Faktem jest, że do niedawna nie mieliśmy wogóle z czego produkować wobec powszechnego zrujnowania plantacyj tytoniowych przez wojnę. Od r. 1920 do 1927 nie było wcale dawnych surowców rosyjskich, kaukaskich i krymskich. Bardziej jeszcze ucierpiały surowce tureckie. Plantacje najszlachetniejszych liści tytoniowych na wybrzeżu morza Egejskiego w Cavalli, Dramie, Xanti, Serres, Demir, Hissare zostały doszczętnie zniszczone. A kiedy tereny te przeszły do Grecji, ludność turecka opuszczając swe siedziby, zabrała ze sobą nasiona od wieków uprawianej rośliny. Grecy znów wysiedleni z wijaletu smyrneńskiego zabrali ze sobą nasiona tam uprawiane i plantują je obecnie na nowych terenach.

W ten sposób powstają zupełnie nowe gatunki tytoniu, może nawet i dobre, ale tak drogie, że dostępne są jedynie dla fabryk produkujących dla bardzo zamożnych krajów. Gdy przed wojną bowiem za najlepsze liście płaciło się od 12—15 guld. za 100 kg. (1 gld. — 3.60 zł.), to obecnie cena ich podniosła się do 30 gld. hol. Tak samo wzrosła znacznie cena od niedawna dopiero dostępnych surowców bałkańskich, północno-macedońskich, hercegowińskich, bośniackich i t. p.

Nasze krajowe plantacje tytoniowe spotkał los podobny. Dzięki jednak wysiłkom, produkcja się wzmogła i w r. b. osiągnie przypuszczalnie około 4 milj. kg. — wtedy, gdy w r. 1926 liczyła 2.5 milj. kg. a w r. 1919 — 14 tys. kg.

Wyżej opisane warunki uprawy i handlu liśćmi tytoniowemi nie pozostały bez wpływu na jakość wyrobów. Stare, wypróbowane recepty na mieszanki tytoniowe stały się obecnie nieaktualne — trzeba wypróbować nowe, przystosowane do nowych gatunków tytoniu.

Wyroby, jakie powstaną, nie będą jednak te same, co przedwojenne — nie znaczy jednak, aby były gorsze. Zresztą i tytonie zagraniczne, przypominające z pozoru przedwojenne, nie są już takiemi. Najbardziej stosunkowo utrzymał się na poziomie zbliżonym do przedwojennego, Monopol tytoniowy austrjacki, istniejący od 1701 r., dzięki wydoskonalonym metodom fabrykacji, które pozwalają z surowców różnych od przedwojennych wytwarzać wyroby przypominające te ostatnie smakiem i wyglądem.

Różne wiadomości.

Honorarja Szaljapina.

Szaljapin, słynny śpiewak rosyjski, o którego niełasce u Sowietów, wyrażonej w odebraniu mu tytułu „śpiewaka ludu rosyjskiego", rozpisywały się niedawno gazety, szuka pociechy i osłody w uznaniu obcych narodów i społeczeństw. Obecnie zaangażowany został do londyńskiego Albert-Hallu, gdzie ma śpiewać przez dwa wieczory, 11 i 13 października za umówioną z góry cenę 1.250 funtów szt., co na nasze pieniądze wynosi bezmała 55.000 złotych., za każdy wieczór.

Impresarjo londyński Szaljapina, Charles B. Cochrna, który zakomunikował przedstawicielom pism angielskich ten szczegół, przyznaje zarazem, że jest to **najwyższe honorarjum,** jakie otrzymał kiedykolwiek w Europie którykolwiek ze śpiewaków, czy którakolwiek ze śpiewaczek. „Nie jest — wyraził się on w rozmowie z jednym z dziennikarzy — zwyczajem moim wymieniać i podawać do wiadomości publicznej wysokości honorarjów, pobieranych przez artystów, ponieważ jednak wprost mnie o to panowie pytacie, podając w wątpliwość powyższą cyfrę, muszę stwierdzić, że wiadomość ta jest najzupełniej ścisłą. Szaljapin otrzyma za każdy występ swój tegoroczny w Londynie 1.250 funtów".

Wraz z chórem i londyńską orkiestrą symfoniczną, które będą towarzyszyły Szaljapinowi, wyniesie koszt każdego koncertu 3000 funtów. Wobec niezgodzenia się zarządu Albert-Hallu na tak wysoką cenę koncertu, wziął dyrektor Cochran urządzenie koncertu na własne ryzyko, pewnym będąc, że do nich nie dołoży. „Chcę przekonać zarówno zarząd, jak publiczność, że można osiągnąć z produkcyj muzycznych odpowiedniej miary takiesame dochody, jak z pierwszorzędnych produkcyj bokserskich, co do których nieograniczonej dochodowości niema różnicy zdań".

—0—

WRÓG CYLINDRÓW. Jedyne w swoim rodzaju pismo wychodzi regularnie w Londynie. Jest to miesięcznik p. t. „Anti-Top Hat", którego zadaniem jest zwalczanie cylindrów.

Szczególny ten organ powstał przed laty z woli pewnego bogatego dziwaka, nienawidzącego jedwabnych, połyskujących cylindrów, toczącego więc z niemi wojnę zażartą. Gdy dziwak ten umarł, znaleziono w testamencie jego klauzulę, że siostrzeniec, obejmujący po nim majątek, przynoszący 2.000 funt. szterl. renty rocznej, obowiązany jest w dalszym ciągu toczyć wojnę z cylindrami i wydawać ów „Anti-Top Hat". Spadkobierca zastosował się skrupulatnie do woli testatora i wydaje w dalszym ciągu miesięcznik rzeczony, ponieważ jednak nikt nie chce go czytać, „Anti-Top Hat" ukazuje się tylko w trzech egzemplarzach. Dwa z nich otrzymują wykonawcy testamentu, jako dowód spełniania przez spadkobiercę warunków testatora, trzeci zaś zachowuje sobie sam wydawca.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.